Nr. 182. CZWARTEK 10 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Hilarego Lewickiego, auskultantem bezpłatnym.

Dnia 8 sierpnia 1876 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXIX dziennika ustaw państwa, tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 94. Rozporządzenie całego ministerstwa z 5 sierpnia 1876 r. którem ogłoszony zostaje regulamin dla c. k. trybunału administracyjnego.

Nr. 95. Rozporządzenie całego ministerstwa z 5 sierpnia 1876 r., którem w wykonaniu ustawy z 22 października 1875 roku (Dz. u. państ. nr. 36 w r. 1876) §. 46 al. 1. wydane zostały rozporządzenia o wewnętrznem urządzeniu ces król. trybunału administracyjnego i o znajdującym się tamże personalu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 sierpnia.

W ostatnich dniach sprawa ugody austryacko-węgierskiej postąpiła naprzód a jedno ze źródeł dobrze poinformowanych przyniosło wiadomość, że kwestya bankowa nie przedstawia już żadnych trudności. Jestto jak wiadomo kwestya, która jeszcze przed rozpoczęciem rokowań ugodowych przybrała charakter drażliwy i uważana była zawsze za przeszkodę w osiągnięciu zupełnego porozumienia się obu gabinetów. Kto wie nawet, czy właśnie to zamierzone poruszenie kwestyi bankowej i jej kilkuletnie traktowanie w dziennikach nie spowodowały tak niepomyślnego usposobienia obu stron rokujących w chwili, gdy cała sprawa ugodowa weszła na porządek dzienny. Kogo cieszy więcej wiadomość wiedeńska o usunięciu nieporozumień co do kwestyi bankowej, Węgrów czy drugą stronę? Choćby Węgrzy mieli się tego rzeczywiście wyprzeć, mimo to posądzeni będą, że każdą wiadomość przychylną dla sprawy odnowienia ugody witają radośniej niż Przedlitawia. Role bowiem zmieniły się zupełnie w ciągu ostatnich kilku tygodni. Gdy zaczęły się rokowania ugodowe, Węgrzy czuli się tak silnymi i bezpiecznymi, że stawiali jedno ultimatum po drugiem a zawsze utrzymywali, że przygotowani są na zerwanie jedności handlowo-politycznej z Austryą. Dyssydenci wywiesili nawet śmiało i otwarcie sztandar unii personalnej. Odkąd sprawa wschodnia weszła w okres niepewnych zawikłań a mianowicie od chwili wybuchu wojny serbsko-tureckiej i odkrycia niebezpiecznych agitacyj serbskich otucha węgierska znacznie upadła. Scisła jedność monarchii odzyskała tam dawne znaczenie a bohaterowie unii personalnej *dissipati sunt* za pierwszym powiewem atmosfery wojennej. W Austryi dobrze zauważano tę zmianę i dla tego od pewnego czasu posłowie wiernokonstytucyjni coraz częściej zastrzegają się przed wyborcami swoimi, że nie dopuszczą żadnego podwyższenia ciężarów publicznych wypływających z dualistycznego ustroju monarchii. Może wytworzy się stronnictwo pragnące wyzyskać przymusowe położenie Węgier i cofnąć to, co im przyrzeczone zostało na konferencyach ministeryalnych? Węgrzy są zapewne spokojni pod tym względem, bo wiedzą dobrze, że gabinet austryacki dotrzyma danego słowa a w Radzie państwa jego głos znajdzie większość stanowczą.

Francuski dziennik urzędowy nie podaje już od dłuższego czasu nowych dekretów o mianowaniu i przeniesieniu prefektów, podprefektów i innych funkcyonaryuszy administracyjnych. Mówimy od dłuższego czasu, chociaż pauza ta wynosi tylko parę tygodni. Ale po tem wszystkiem, co obecne ministerstwo francuskie zrobiło dotąd dla stronnictwa republikańskiego w kwestyach osobistych, kilkutygodniowa pauza w mianowaniu i przenoszeniu prefektów i podprefektów jest już zaprawdę zjawiskiem godnem uwagi. Czy głośna, po wyborach zapowiadana „puryfikacya" urzędów jest już ostatecznie dokonaną? Wątpimy, ażeby nie było już takich departamentów, w których republikanie chętnie usunęliby tego lub owego funkcyonaryusza za to, że nie jest zupełnie oddany ich sprawie. Wątpimy także, ażeby brakło kandydatów republikańskich, pałających żądzą przysłużenia się ojczyźnie na jakiej spokojnej posadzie w prefekturze. Jeżeli ministerstwo nie spieszy się z przyjęciem propozycyi tych kandydatów, to widać ztąd, że nie bardzo wierzy w ich zbawienność dla kraju. Dopóki stronnictwo republikańskie nie zacznie znowu w Izbie i prasie jednym krzykliwym chórem wzywać ministra Marcèrea, ażeby usunął lub przeniósł tego lub owego prefekta, nie nastąpi to z własnej inicyatywy gabinetu. Marcère byłby może jeszcze skłonniejszym do tego, ale inni członkowie a mianowicie Dufaure mają dość zastanowienia, ażeby zgodzili się na to. Administracya spoczywa już teraz w wielu departamentach w rękach wcale niedoświadczonych, a na czele rządów departamentalnych stoją w wielu miejscach ludzie, którzy zaprawieni dotąd w zawodzie dziennikarskim do czynnego udziału w walce stronnictw, nie posiadają potrzebnego umiarkowania i niezbędnej wyrozumiałości politycznej. Dopiero obecne ferye parlamentarne okażą, czy wszystkie zmiany osobiste, dokonane w urzędach administracyjnych na żądanie wszechwładnych republikanów, wyszły na korzyść kraju. W czasie feryi bowiem rozpocznie się na prowincyi praktykowana corocznie propaganda posłów republikańskich, a namiętności polityczne, które dotąd w ciasnych murach parlamentu miały arenę nadto szczupłą, odezwą się w każdym zakątku francuskim w spotęgowanym stopniu. W obec takiej propagandy rękojmię utrzymania porządku publicznego i harmonii społecznej dać może tylko władza, na której czele stoi funkcyonaryusz, oddany wyłącznie urzędowi bez względu na zachcianki jednego stronnictwa, bez żadnej predylekcyi dla jego dążności agitacyjnych. Ciekawiśmy, jak broniony będzie porządek publiczny i harmonia wewnętrzna tam n. p., gdzie niedawno jeden z funkcyonaryuszy administracyjnych, biorąc udział w uroczystości rozdawania nagród uczniom w *liceum*, palnął ognistą mówkę na temat polityczny i wzywał studencików, ażeby strzegli zdobyczy wielkich rewolucyj w obec zaczepnych kroków ultramontanizmu!

Kilka słów należy się ogłoszonemu przed dwoma dniami programowi nowego gabinetu rumuńskiego. Nie jestto już właściwie nowy gabinet, bo w Bukareszcie ministerstwo istniejące dłużej nad 14 godzin jest już starem, nawet zgrzybiałem, bo zupełnie dojrzałem do upadku. Jeżeli zaś dotąd tak znaczną była konsumcya ministrów w Rumunii, to teraz wśród tylu niezmiernie doniosłych wypadków, może nawet gabinety jednodniowe należeć będą do szczęśliwych wyjątków. Ale wracamy do rzeczy, t. j. do programu, który sobie wytknął gabinet p. Bratiana. Opiewa on tak pomyślnie, że prześcignął wszelkie oczekiwania. Nazwisko Bratiana łączono zawsze z planami bardzo śmiałemi, z zamiarami wszystko burzącemi a nic nie budującemi, gdy tymczasem ten sam Bratiano zapewnia Europę, że dzierżąc ster rządu w swojem ręku przestrzegać będzie ścisłej neutralności. Przed miesiącem, gdy wojska serbskie rozpoczęły pochód ku granicy tureckiej z wielkiemi nadziejami, podobne przyrzeczenie Bratiana nie miałoby realnego znaczenia. Serbia także zapewniała Europę o swoich pokojowych intencyach a mimo to nie dotrzymała słowa, gdy sytuacya wydawała się jej korzystną do rozpoczęcia wojny z Turkami. Przyrzeczenia ru-

NA WSCHODZIE

II.

Należeć do klassy rządzącej w Turcyi — los to zaiste niezbyt świetny; łatwo też pojąć, że rząd który taki stan rzeczy wywołał i popiera go ciągle mimo widocznie zgubne następstwa — nie może się cieszyć znaczeniem, sympatyą, ani poważaniem. Kiedy w dawnych czasach świetnego kwitnienia despotyzmu, znacznie złagodzonego patryarchalnym duchem społeczeństwa, tyranja i ucisk zaciężyły czasowo na jakiej prowincyi państwa — pozostawała nadzieja ulżenia sobie losu i ukarania sprawcy tyranii drogą skargi zaniesionej osobiście przed tron panującego.

Dzisiaj nie wielu Turków łudzi się tą nadzieją. Minął już od dawna ten czas, kiedy władcy tureccy wysłuchiwali skarg przed bramą swego domu, zkąd poszła nazwa Porty, zastosowana do każdego rządowego gmachu, kiedy wymierzali sprawiedliwość porządkiem praktykowanym jeszcze dzisiaj w głębi Azyi. Sułtanowie rezydujący bądź w Seraju, bądź w Dołma Bagcze, bądź też w Beglerbegu lub w Czyraganie, równie są niedostępni jak cesarz chiński albo Tajkun japoński. Zbliżyć się do Sułtana z prośbą w ręku można dziś tylko chyba na drodze do meczetu, a nawet taka prośba rzadko znajduje uwzględnienie. Pod tym względem Persya, Afganistan i Azya środkowa wyżej stoją od ottomańskiego władcy, postawionego między dwiema cywilizacyami, bo mimo łokciowe tytuły przysługujące monarchom w tych krajach, mimo blasku nadziemskiej wielkości, którym otaczają ich miejscowe zwyczaje i obyczaje chłop, rzemieślnik a nawet żebrak znajdzie często drogę do panującego; pyta, odpowiada, sprzecza się czasem — a monarcha dowiaduje się niejednokrotnie tą drogą rzeczy, które inaczej nigdy nie byłyby do niego doszły. Sułtan w Turcyi nie dowie się o nich nigdy, bo owa dwupłciowa etykieta europejsko-azyatyckiej dworszczyzny, która zagnieździła się nad brzegami Bosforu, wyrzekłszy się pięknych zwyczajów Wschodu, nie zdobyła natomiast korzyści, które przedstawia pod tym względem Zachód.

Jeżeli u nas na Zachodzie, mimo wszelkie konstytucyjne walki i dążenia, osobiste przymioty panujących, ukształcenie ich i poglądy mogą jeszcze tak przeważny wpływ na losy krajów wywierać — to tembardziej dzieje się to na Wschodzie, gdzie społeczność mimo siwizny na głowie dziecinne jeszcze kroki stawia. *En nas ala din-i-mulkuhum* (lud wyznaje wiarę swego monarchy) — tak było w dawnych czasach na Wschodzie, i tak samo jest do dziś dnia. Każdy przystrzyga brodę jak Sułtan, wzoruje krój swoich sukien według kroju ubrania sułtańskiego, w chodzie naśladuje chód Sułtana, konno jeździ w ten sposób jak Sułtan. Monarcha jest nietylko najwyższym władzcą w państwie, ale i kierownikiem dusz sześciu tysięcy urzędników. Ze względu na to, że Sułtan stał się tym sposobem wzorem swego ludu, nie od rzeczy będzie zastanowić się przez chwilę nad wychowaniem i sposobem myślenia panujących mahometańskich, którzy zasiadali na tronie Turcyi i Persyi w pierwszych dziesięcioleciach okresu przekształcenia — i przekonać się, do jakiego stopnia indywidualny ich charakter był i jest dziś w stanie oddziałać na massy narodu.

Badając dzieje wpływu cywilizacyi zachodniej na panujących mahometańskich na Wschodzie i na skłonności ich do reform, przekonamy się z niemałem zdziwieniem, że nie było do dziś dnia i być nie mogło ani jednego monarchy, nawskróś przeniknionego ideami postępu i przygotowanego do nich stosownem wykształceniem umysłowem. Promyki światła zachodniego, z których korzystał Sułtan Mahmud II, przedzierały się do niego najczęściej skrytą, tajemną drogą, przez jakiegoś napół wykształconego Europejczyka. To, co pochodziło od ulubieńca lekarza nadwornego, Francuza, od Reszyda Paszy lub od innych, musiało być niby gorżkie pigułki, ocukrzone grubą powłoką pochlebstwa i tak podane do połknięcia; a jakkolwiek nie brakło Mahmudowi naturalnego zmysłu, którym wszystko dostatecznie obejmował — to z drugiej strony ogólne jego wykształcenie, wzięte nawet w znaczeniu wschodniem, tak było słabe i niewystarczające, że nie dopuszczało ani wyższego na rzeczy poglądu, ani wytrwania, ani zapału, bez którego reformator nic dokonać nie może.

Na podobieństwo swoich przodków, sułtan Mahmud był otoczony od najmłodszych lat — tak jak się to do dziś dnia dzieje z jego dziećmi i potomkami, całą czeredą najbezczelniejszych lizusów i nieuków, którzy dostawszy się jako niewolnicy z Czerkiesyi, z Sudanu lub Abissynii do pałacu cesarskiego nad brzegi Bosforu, zajęli następnie delikatne stanowisko książęcych wychowawców. Trzeba, zaiste, widzieć upośledzenie, ślepe zabobony i grubą ciemnotę tych dzieci natury w bogate przybranych szaty, trzeba wiedzieć z jaką miłością, z jakiem poszanowaniem książęta tulą się do swoich nianiek, ażeby mieć pojęcie o zaciemnieniu horyzontów, o tem kalectwie duchowem, z jakiem młody wschodnio-mahometański książę wstępuje w świat, a następnie na tron.

Doświadczenie, cała młodość wychowańca zamknięta jest w ciasnej przestrzeni pałacu cesarskiego, otoczonego mnóstwem murów, opatrzonego mnóstwem krat; nikt ze świata zewnętrznego nie ma prawa zbliżać się do młodzieńca z wyjątkiem *chodży*, który pod względem zdolności obałamucania nie wiele czarnym służebnikom ustępuje. Do jakiego stopnia stara etykieta dworska utrzymała się pod tym względem i w nowszych czasach, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że liberalny zkąd inąd Abdul Medżyd, miał się nie posiadać z gniewu, usłyszawszy, że poseł angielski Henry Bulwer odważył się kiedyś złożyć wizytę jego bratu, ówczesnemu następcy tronu, a późniejszemu Sułtanowi Abdul Azisowi!

Podobnie jak w stolicy chińskiej wszystko co żyje, ucieka w dzikim popłochu na widok żółtych chorągwi zwiastujących obecność cesarza — tak w Turcyi przed trzydziestu jeszcze laty nikt nie odważył się wejść w jakibądź stosunek z księciem panującego domu, bo mimo blask dynastyczny otaczający władzców tureckich, surowa etykieta zrobiła z nich nieledwie wyrzutków społeczeństwa. Mur otaczał ich wszędzie, i odgradzał od wszelkiego ze światem zewnętrznym zetknięcia; wszędzie i zawsze czuli zacieśnione powietrze, duszną atmosferę życia serajowego.

Tak wzrastał Sułtan Mahmud. Cóż dziwnego, że takie jednostki doszedłszy nawet do lat dojrzałości pozostają dziećmi, że im we wszelkich okolicznościach brak doświadczenia i nauki, której tak gwałtownie potrzebują do spełnienia swego zadania. Kiedy generał Dybicz przebył Bałkan, kiedy Hafiz Pasza na głowę pobity został na równinie Nezibu, Sułtan Mahmud wpadł podobno w łatwą do zrozumienia posępność, a następnie w paroksyzm wściekłości, wobec którego zadrżało całe otoczenie monarchy. W godzinę później wielki władca śmiał się z tłustych konceptów nadwornego błazna, zapomniawszy o kraju, o rządzie, o troskach i koronie.

Tak, fakt to smutny ale prawdziwy, że człowiek, który przyłożył najpierwszy

muńskie przedstawiają się całkiem inaczej. Najpierw bowiem przekonała się Rumunia z klęsk serbskich, że nie tak łatwo wypędzić Turków z Europy zwłaszcza jeżeli się nie posiada ani potrzebnych sił wojskowych ani funduszów i jeżeli nadto zarząd wewnętrzny jest tak fatalny, że trzeba postawić w stan oskarżenia cały legion byłych ministrów. Pokojowe zapewnienie Bratiana zasługuje na wiarę, powtóre z tego powodu, że niema zapewne w Bukareszcie tak krótkowidzących polityków, którzyby zapoznawali zupełnie jaskrawą niezgodność dako-rumuńskich aspiracyi mocarstwowych z kierunkiem, jakie przybrały wypadki wschodnie w ostatnich czasach. Ta zmiana sytuacyi powinna być wielką przestrogą tak dla rumuńskich jak i greckich mężów stanu, jeżeli nie chcą rzucić się w wir, który nie wróży im politycznych korzyści a w danym razie groziłby żywiołowi rumuńskiemu i greckiemu polityczną zagładą. Najsilniej popierają pokojowe zapewnienie Bratiana ostatnie wypadki na serbskim teatrze wojny. Rzeczy zaszły tam już za daleko, ażeby dopiero teraz myśleć można o współdziałaniu z Serbią i Czarnogórą. O ile wszelkie wskazówki nie mylą na teatrze wojny, istnieją już albo w tych dniach zajdą warunki, od których zawisło rozpoczęcie pośredniczących kroków pokojowych.

SPRAWY MONARCHII

Z Raguzy donoszą do *Polit. Corresp.* o aresztowaniu Luki Petkowicza co następuje: Luka Petkowicz znużony trudami, które znosić musiał od wybuchu powstania hercegowińskiego aż do rozpoczęcia odwrotu a nadto cierpiący na febrę, opuścił teatr wojny już przed 14 dniami. Na podstawie pozwolenia wystawionego przez władze austryackie, bawił Petkowicz już od kilku dni w Stagno, gdzie leczył go lekarz wojskowy Dowiedziawszy się, że dzieci jego odwiezione dla bezpieczeństwa do Raguzy, rozchorowały się ciężko, pospieszył tam mimo cierpień swoich. Turecki konsul Danisch-Effendi doniósł o tem najpierw ustnie a potem pisemnie politycznej władzy i żalił się na pobyt Petkowicza w Raguzie. Assesor gminny Drobacz i sekretarz gminny dr. Marotti udali się wskutek tego do Petkowicza i uwięzili go. Wskutek febry Petkowicz był tak osłabiony, że nie mógł stać na nogach. Odwieziono go do szpitala wojskowego.

— Ze wszystkich doniesień o aresztowaniach w Pakrac i Bellovar w Kroacyi to tylko pewnem być się zdaje, że aresztowani z wyjątkiem jednego są Serbowie i że należą do takiej klasy ludności, która łatwo może wpływać na masy ludności. Zgodnie powtarza się także i ten szczegół, że aresztowania nastąpiły wskutek prywatnego doniesienia. Co do powodów, któremi kierowały się władze, obiegają dotąd tylko ogólnikowe pogłoski, według których czyny aresztowanych posiadają znamiona zdrady stanu. Na karb tajemniczości całej sprawy korespondenci zmyślają niestworzone rzeczy. I tak np. jeden z korespondentów zagrzebskich pisze do Budapesztu, że w Pakrac przy końcu przeszłego tygodnia dwaj kupcy w biały dzień biegali po mieście wołając: Niech żyje Milan król Serbów! Obaj winowajcy mieli przytem wydawać dalsze okrzyki stanowiące jaskrawy akt zdrady stanu. Oprócz tych dwóch kupców miano aresztować cztery inne osoby a przesłuchano już 60 osób. Korespondent ów zapewnia dalej, że w spisek wmięszani są wyżsi urzędnicy i duchowni, starszy żupan z wiceżupanem i żandarmi. Ale na żandarmach złapał się biedny korespondent tak, że cała korespondencya musi być śmiało nazwaną płodem jego fantazyi rozgorączkowanej. „Cała żandarmerya w Pakrac — tak pisze szanowny korespondent — została przeniesioną do Zagrzebia, gdyż zostawała w porozumieniu z ludnością co do zamierzonego powstania.“ Z żandarmami spiskującymi pewnie nie postąpiłyby sobie tak łagodnie władze kroackie. Mimo to wszystko sprawa cała jest dość smutną. Rozpowszechnia się zdanie, że wypadki te zostają w ścisłym związku z ruchem Omladiny w południowych Węgrzech. Co do tego ruchu znowu pojawiają się alarmujące szczegóły w prasie węgierskiej. Omladina ma obecnie rozwijać swoje agitacye z wielką odwagą w komitacie Bacs. O aresztowanym niedawno dr. Kassapinowiczu mówią, że był on prezydentem słowiańskiego komitetu narodowego w Panczowej Komitet ten jest ściśle zorganizowanym, posiada własnych funkcyonaryuszy, pieczęć urzędową i miał już wysłać do Serbii dużo pieniędzy i ludzi.

— Królewicz włoski przybył 7 b. m po południu do Wiednia z małżonką swoją. Królewicz podróżuje incognito jako hrabia di Monza. Dostojni goście stanęli w hotelu Imperial. Na dworcu powitali ich ambasador włoski hr. Robillant z małżonką i personalem ambasady, wielki łowczy hr. Abensberg-Traun, fmp Tiller i adjutant cesarski br. Wersebe.

— Deputowany Klinkosch zdawał sprawę z swoich czynności poselskich na zgromadzeniu towarzystwa liberalnego w Martighofen. Mowca występował stanowczo przeciw powiększeniu ciężarów z dualizmu wynikających i przeciw zerwaniu jedności bankowej. —

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego).

Deputowany Keller ze stronnictwa klerykalnego postawił przy obradach budżetowych na d. 6 b. m. samoistny, wniosek żądający dotacyi ze skarbu państwa dla księży wojskowych, którą to pozycyę w preliminarzu rządowym komisya budżetowa wykreśliła. Nad wnioskiem tym wywiązała się żywa dyskusya, której wynikiem było, że wniosek ten upadł większością tylko 5 głosów. Za wnioskiem głosowało całe stronnictwo konserwatywne z ministrami Dufaurem, Marcerem i z wielką częścią lewego centrum a nawet kilku deputowanymi stronnictwa Gambetty. Ustawa z r 1874 stanowi, że we wszystkich garnizonach, składających się z przeszło 2000 załogi, ma być kapelan wojskowy, płatny z funduszów państwowych. We Francyi jest kilkanaście takich garnizonów, zaczem *Moniteur* dowodzi, że komisya budżetowa przekroczyła swe atrybucye, znosząc faktycznie obowiązującą ustawę przez odmówienie kredytu. Kwestya ta da zapewne powód do nowej rozterki między Izbą deputowanych a senatem, który stojąc na straży obowiązujących ustaw uchwali wykreśloną pozycyę.

(Wojsko serbskie.)

Gazeta Kolońska otrzymała d. 30 z. m. z Belgradu następujące sprawozdanie: Ludność tutejsza przyjmuje bardzo obojętnie każdą wiadomość z pola walki. Serbowie, którzy powrócili z placu boju, powiadają, że wojska serbskie, z wyjątkiem drugiej rezerwy, biły się wcale nieźle. Zapewniano mnie z pewną goryczą, iż prawdziwe to szczęście, że nie każdy żołnierz serbski jest uzbrojony w karabin odtylcowy, bo przy osobliwszej jakiejś passyi strzelania na wiatr, „dla dodania sobie odwagi“, nie byłby nikt w stanie wojsku serbskiemu dostarczyć amunicyi. Cóż powiecie na to, że nawet z tych starych pukawek, w jakie jest uzbrojona znaczna część wojska serbskiego, da niejeden szeregowiec 20 do 30 strzałów na wiatr, dla odstraszenia niewidzialnego nieprzyjaciela a dla dodania sobie odwagi. Cała wina spada na tych, którzy niedbale i niedostatecznie wyćwiczyli żołnierza w obchodzeniu się z bronią palną. Mogę was upewnić, że Serb jest niezłym materyałem na żołnierza. Są to po większej części ludzie dobrze i silnie zbudowani i wytrwali na największe zwoje, ale nie mają najmniejszego wyobrażenia o tem, jak armia powinna wyglądać. I nic dziwnego. Przypatrzyłem się tutaj ćwiczeniom wojskowym pozostałej jeszcze rezerwy. Ćwiczenia te odbywają się tylko dwa razy na tydzień, a to jak powiadają, dla zaoszczędzenia pieniędzy, albowiem żołnierz pobiera żołd tylko w ówczas, gdy jest w czynnej służbie! Samo *exercitium* ogranicza się tylko na marszu w rozmaitych kierunkach; nie można więc nawet żądać, ażeby żołnierz miał wyobrażenie o władaniu bronią. Wszyscy oskarżają się na brak oficerów. O prawidłowem wykształceniu rezerwy w czasie wojny przez oficerów, nie może być mowy. Ćwiczenia tutejszej rezerwy odbywają się w sposób następujący: Z rana zbębniają rezerwistów. O oznaczonej godzinie schodzą się oni w pewnem miejscu. Komendant miasta przybywa także i rozpoczyna się marsz w prawo i w lewo, naprzód i wstecz. Na tem kończy się ćwiczenie. Z tak wyćwiczonem wojskiem trudno zwyciężyć. Po kilku strzałach nieprzyjacielskich zapomina szeregowiec o wszystkich rodzajach marszu i pamięta tylko o jednym, t. j. o marszu wstecz, czyli mówiąc wyraźniej o ucieczce. Regularne wojsko serbskie ma nie źle wyglądać. Przy tej sposobności pospieszam z wiadomością dla oficerów niemieckich, którzy chcieli wstąpić do armii serbskiej. Mówiłem o tem z tutejszym ministrem wojny. Oświadczył mi, że mimo wielkiego braku zdolnych oficerów, nie przyjmie żadnego obcego oficera, jeżeli się nie wykaże, iż mówi po serbsku, albo jakiemkolwiek innem narzeczem słowiańskiem.

(Oszańcowany obóz pod Aleksinaczem.)

Korespondent dziennika *Daily News*, w głównej kwaterze księcia Milana, znany kapitan Archibald Forbes, wyjechał dnia 31 z. m. w towarzystwie pewnego serbskiego oficera z głównej kwatery w Aleksinaczu i zwiedził oszańcowany obóz na wzgórzach, ciągnący się prawie milę przed frontem drugiej pozycyi Obóz ten ciągnie się od rzeki Morawy po prawym jej brzegu aż do redut ustawionych na wzgórzach. Prawe skrzydło obozu jest dość wąskie, lewe zaś jest wysunięte, tak, że dominuje nad doliną Morawy. Na równinie po tamtej stronie rzeki, na którą to równinę można dostać się po dwóch mostach, jest kilka redut połączonych z sobą rowami, które sięgają aż do miejscowości Pryczylowicy położonej na stoku gór. W ogóle jest tu 23 redut i oszańcowanych bateryj strzeżonych przez dywizyę Proticza liczącą 15.000 ludzi. Na granicy serbskiej kończy się dobra droga a rozpoczyna się licha drożyna polna. Turecki most na małej rzeczce został zniesiony. Tuż na samej granicy stał blokhaus na tureckiem terytoryum, który jednak został zburzony przez wojsko serbskie. Granica serbska jest bronioną przez kryte rowy i przez redutę położoną na stromej skale. O milę albo może i dwie mile dalej dotarł korespondent do serbskich straży przednich, rozlokowanych na wzgórzach pod Topolnicą; wzdłuż stanowiska tych straży ciągnie się kryty rów. Po tamtej stronie, na wzgórzach pod Liutiborem, widział korespondent tureckie posterunki a na najwyższem wzgórzu posterunek obserwacyjny. Ztąd udał się korespondent na Supowacz do Soczanicy, gdzie zastał serbski batalion na straży. Z pagórków powyżej miasta, roztacza się prześliczny widok Z lewej strony, po tamtej stronie Morawy, wznosi się pagórek nad miejscowością Winiki, na którym to pagórku wznosi się obronny fort Mithada baszy. Za pagórkiem roztacza się nizina Niszawy, w głębi której widać już domy Niszu, odległego ztąd o 6 mil angielskich. Na przednim pla-

---

rękę do reform w Turcyi, nawet wschodniej oświaty powierzchownie tylko dotknął, o historyi własnej dynastyi obfitującej w niepospolite czyny, słabe zaledwie miał pojęcie i cenił tylko nieco mistrzów kwiecistej stylistyki — ale i to poszanowanie było podobne do względów, jakie mieli rycerze średniowieczni dla swoich historyografów lub dla swoich nadwornych poetów. I tak Sułtan Mahmud kazał raz sobie przywołać w poobiednich godzinach Ramazanu, najlepszego stylistę w swojem państwie, człowieka znanego z braku osobistej odwagi, i rozkazał mu dać zwykły armatni wystrzał oznaczający wschód słońca. Pisarz, którego długie posty zupełnie sił pozbawiły, zbladł i zadrżał, gdy mu lont do ręki wciśnięto, a kiedy wstrząśnienie od gwałtownego huku powaliło go na ziemię, wielki władca miał wybuchnąć niepohamowanym śmiechem, i przez cały dzień chwalił się przed ludźmi z genialności swego pomysłu. Nadworne jego błazny zostawiły światu całą księgę podobnych konceptów.

O poważnym kierunku myślenia sułtana Mahmuda dowiedzieliśmy się nie wiele, napróżno nawet szukaliśmy w nim tych indywidualnych przymiotów, właściwych naprzykład Piotrowi Wielkiemu, i nieodłącznych, według naszych europejskich pojęć, od indywidualności każdego reformatora. W osobie Abdul Medżyda, europejski sposób myślenia posunął się o jeden krok naprzód. Ten człowiek tkliwy, powściągliwy, i skromny jak dziewczyna, naznaczał wszystkie swoje czyny znamieniem rzadkiej łagodności. Trudno uwierzyć, a jednak tak jest w istocie, że następca Sułtanów, którzy rozkoszowali się w zgiełku bojowym na polach krwią ciekących, syn człowieka, który tysiące Janczarów z zimną krwią wymordować kazał, pewnego dnia taką był zgrozą przejęty, spostrzegłszy kota duszącego wróbla w ogrodzie, że przez dwa dni chorował, nie chciał nic jeść i długo wzdrygał się na widok kota.

Kto go widział przejeżdżającego się konno w wyszukanej tualecie (Abdul Medżyd ubierał się u krawca Dusautoy w Paryżu) w rękawiczkach śnieżnej białości, kto miał sposobność słyszeć w rozmowie jego głos łagodny i mile brzmiący — komu nareszcie zdarzyło się podziwiać wdzięk, z jakim cygaro podawał własnoręcznie obok stojącemu posłowi europejskiemu — ten mógłby w istocie przysiądz, że ma przed sobą europejskiego salonowca, wytwornie wykształconego arystokratę, który nic niema wspólnego ze wschodnim samowładcą, z namiestnikiem Mahometa na ziemi. I zaiste, nie ulega wątpliwości, że pod względem zewnętrznej ogłady Abdul Medżyd był stanowczo Europejczykiem. Ale niestety! wpływ Zachodu sięgał tylko do tego punktu.

Mimo delikatne usposobienie, mimo ciągłą dbałość o to, ażeby być człowiekiem dobrego smaku, Abdul Medżyd miał słabe pojęcie o właściwym duchu ożywiającym Europę i o stanie cywilizacyi na Zachodzie. Gdy który z Paszów po długim pobycie w Europie powracał do kraju, sułtan kazał mu całemi godzinami opowiadać o piękności naszych miast, o kwitnącym stanie naszego przemysłu, o naszych stosunkach społecznych, a szczególniej o etykiecie na naszych dworach; słuchał chętnie o arystokratycznych dążeniach i dumny był gdy go zapewniano, że pod względem starożytności rodu tylko Burbonowie lub dom austryacki dorównać mu mogą. Podobała mu się szczególniej uprzejmość i uszanowanie, którem w Europie cieszy się płeć piękna i nie zapomnę nigdy troskliwości, z jaką pewnego razu prowadził pod rękę małżonkę Wielkiego księcia Konstantego w czarownych ogrodach swego pałacu letniego nad Bosforem, wyprzedziwszy o kilka kroków męża i pozostałych gości.

Każde poruszenie głową, każdy krok, każdy wyraz był wystudjowany — co musiało sułtanowi z niemałym przyjść wysiłkiem, bo trwoga rumieńcem policzki mu oblewała Ale, powtarzam jeszcze, na tej zewnętrznej stronie wszystko się skończyło. Pięć czy sześć razy, jeżeli się nie mylę, zabierał się do nauki języka francuskiego; najlepsi nauczyciele z Paryża sprowadzeni zostali do Konstantynopola — ale kiedy się pokazało, że nauka nie chce przyjść sama za dotknięciem czarnoksięzkiej różdżki, że jej nie może podać gotowej czereda służebników, lecz że zdobyć ją trzeba własną pilnością i pracą, której brakowało dostojnemu uczniowi, Abdul Medżyd nie wiele więcej poznał nad elementarne zasady. Zapamiętał nie wielką liczbę rzeczowników i przymiotników, ale kombinował je tak nieszczęśliwie, że tureckie rzeczowniki znajdowały się obok francuskich przymiotników i na odwrót, co w swoim czasie dało powód w Konstantynopolu do niejednej wesołej anegdotki o tym gramatycznym chaosie. W kaligrafii tylko postąpił do pewnego stopnia i okazy jego tureckiego pisma słusznie były podziwiane.

Gdyby ten łagodny i szlachetnie myślący monarcha posiadał był więcej energii i nauki, wpływ jego rządów na Turcyę byłby niewątpliwie przekroczył granicę form zewnętrznych. Tymczasem stolica, a przez nią kraj cały odniósł w zysku pewne formalności, które znowu przy wytrwałem w tym kierunku dążeniu, mogły do rzeczywistych doprowadzić wyników, gdyby po Abdul Medżydzie, nie był nastąpił na wskróś turecki, jak się pokazało w nowszych czasach, Abdul Azis. Charakter tego drugiego syna sułtana Mahmuda nie odznaczał się ani jednym przymiotem ojca lub brata, przeciwnie, nowy monarcha łączył w swojem usposobieniu wszystkie ciemne strony azyatycko-mahometańskiego samowładcy. Los sprzyjał Abdul Azisowi, na tron wprowadzili nowego sułtana najwięksi mężowie stanu młodej Turcyi, Ali i Fuad Pasza.

Nie jestże to więc szczególny wybryk losu, że właśnie Abdul Azis, który nie miał, ani nie chciał mieć poszanowania dla zachodniej cywilizacyi — pierwszy monarcha z dynastyi Osmanów, złożył naszym europejskim dworom wizytę przyjaźni i etykiety? Wyobrażam sobie, z jakiemi przeszkodami walczyć musiała wymowa towarzyszącego mu Fuada, zanim zwyciężyć zdołała lekceważenie, niechęć i obojętność monarszą. Abdul Azis musiał być obecnym na uroczystem otwarciu wystawy paryskiej przy boku cesarzowej Eugenii; musiał jako *le grand Turc* przyjmować grzeczności całego świata i płacić za nie grzecznym uśmiechem; musiał wysłuchiwać mnóstwo powinszowań, przyjmować wizyty urzędowych i humanitarnych deputacyi bez liku, musiał nareszcie patrzeć w Paryżu, Londynie i Wiedniu na tłumy niewiernych, poubieranych w *jaskółcze ogony* — jak Turek nazywa żartobliwie fraki.

Straszna to była, zaiste, przykrość dla tego zatwardziałego Turka — łatwo też zrozumieć, że wracając z Europy, w Peszcie nie chciał już nawet na ląd wysiąść. Dla niego Giaur i kraj Giaurów, wstrętny był i nieznośny; dopiero, kiedy oczom sułtana przedstawiła się turecka stolica grzęznąca w brudzie i plugastwie — odetchnąć musiał swobodnie i wesoło. Gdzie zaczyna się ruina i upadek — tam jest Wschód i tam dopiero obecny władca Turcyi czuje się u siebie, w domu. Zbytecznem byłoby dowodzić, że w takich warunkach prasa europejska i gabinety nasze przerachowały się co do dobroczynnych następstw odwiedzin sułtana w Europie, że wszelkie poetyczne uniesienia o szybkiem przekształceniu Turcyi, o dążeniu jej siłą pary po drodze cywilizacyi przemijające były i bezzasadne.

nie wznoszą się gruzy miejscowości Mramor. Przed tą miejscowością i dokoła niej są rozbite namioty wojska tureckiego. Między Mramor a Soczanicą, w poprzek doliny, stał wysunięty posterunek turecki. Serbskie straże przednie, które oglądał korespondent, były ożywione najlepszym duchem. Żołnierze serbscy byli uzbrojeni w karabiny odtylcowe, systemu Peabody.

(List generała Zacha.)

Czeska *Politik* ogłasza list serbskiego gen. Zacha, byłego komendanta nadibarskiego korpusu. List ten pisany był do jednego z osobistych przyjaciół generała, mieszkających w Pradze i datowany jest z Czaczaku 29 lipca Na wstępie tłumaczy Zach złożenie komendy nad Ibarem (zastąpił go jak wiadomo Czolak Anticz) cierpieniem w nodze. „Cierpiałem już dawniej na nogę, a później z powodu uderzenia kopytem końskiem stan mój pogorszył się znacznie. Lekarze nakazali mi spokój zupełny. Leżeć spokojnie na wozie i tak komenderować, byłoby niesumiennie. Niech sobie ludzie mówią, co im się podoba— nie mogłem jako uczciwy żołnierz nic innego uczynić, jak tylko złożyć komendę, zwłaszcza wśród takich okoliczności.. Na wojnie tylko częściowe miałem powodzenie, ale nie byłem pobity, nie utraciłem nic z moich pozycyj, przeciwnie 24 lipca posunąłem się naprzód... Skoro będę zdrów, powrócę na pole walki. Korespondenci dziennikarscy zgłaszają się tu ze wszystkich stron; do mnie pod Jaworem przybył tylko jeden, Anglik Hapkins, który w cylindrze, z rewolwerem i książeczką notatkową w ręku, odszukał mnie na skale, zkąd badałem okolicę. Powiedziałem mu węzłowato: „Nie łaź pan tędy, bo cię schwycą żołnierze jako szpiega." Był w obozie tylko chwilę, ale bawił jeszcze później w Jaworze, naturalnie, aby ztąd informować konsula angielskiego White w Belgradzie. Gentlemańskiego nie było nic w tym jegomości. Turecka regularna piechota, z którą mam do czynienia t. z. *nizamy*, biją się doskonale. Nasza artylerya przewyższa turecką. Dowództwo tureckie także jest inteligentne i bardzo energiczne; Turcy wybornie umieją wyzyskiwać teren, a w szańcach twardo się trzymają. Baszybożuki bywają zapamiętali ale nie umieją wytrzymać. Ludzie to o dzikich rysach twarzy, barbarzyńcy i głupi; odcinają głowy zabitym, a nawet odgrzebują trupy, aby im odcinać głowy, zwłok nie grzebią, a gdy nasi chcą grzebać, strzelają. Są to dzicy barbarzyńcy".

(Pacyfikacya turecka.)

Według telegramu przesłanego przez Kiani-baszę z Filipopolu do Wielkiego Wezyra z dnia 21 lipca (starego stylu) proces wytoczony uczestnikom rozruchów bułgarskich już zamknięty. Oskarżonych było 31, z tych 3 skazano na trzyletnie ciężkie roboty, jednego na rok więzienia, a 27 uwolniono. Dotychczas sądzono razem 203 powstańców, z których dwóch skazano na śmierć, jednego na lat 9, trzech na lat 7, pięciu na 5, a 43 na trzy lata robót przymusowych. Dwudziestu skazano na jednoroczne więzienie. Wszystkie wyroki zostały już wykonane — a Kiani basza powraca do Stambułu. — Daleko ostrzej niż z buntownikami postąpiły sobie rządy tureckie z bandami czerkiesów i baszybożuków, którzy dopuszczali się okrucieństw w Bułgaryi. Stambulski grecki dziennik *Neologos* donosi, że stracono tam jednego bimbaschi i jednego juzbaszi, a więc oficerów, którzy rabowali wsie. Dziewięciu ochotników prostych powieszono. Władze tureckie obwieściły, że prosta kradzież dokonana przez człowieka uzbrojonego, karana będzie odtąd śmiercią Dla kontrastu i pociechy powieszono jednak w Filipopolu tego samego dnia czterech powstańców bułgarskich, między którymi znajdował się jeden pop.

(Zamknięcie Kleku.)

Journal des Debats podaje o porcie kleckim osobne studyum prawnopolityczne, z którego przytaczamy ważniejsze ustępy: „Ażeby unaocznić sobie stosunek Austryi i Turcyi do portu kleckiego trzeba sięgnąć do r. 1703. W roku tym należała anklawa klecka na mocy traktatu zawartego między Rzeczpospolitą wenecką a Turcyą do Turcyi; lecz Wenecyanie posiadali port w zatoce kleckiej. W ostatnich latach ośmnastego stulecia zdobył generał Bonaparte Dalmacyę, skutkiem czego anklawa klecka dostała się w ręce Francuzów. W r. 1814 gdy gwiazda Napoleona I zaczęła blednąć i jeden kraj po drugim zaczynał odpadać od Francyi, dostała się zatoka klecka w ręce Austryaków. Rząd austryacki uznawał prawo Turcyi do lądu, lecz zarazem objął morze w posiadanie. W r. 1853 stan ten został ściśle opisany i ostatecznie ustalony a to skutkiem misyi specyalnej, przeprowadzonej przez hr. Leiningen. W tym czasie stanęła między rządami umowa, na mocy której *status quo* portu utrzymany został a zatoka klecka za *mare clausum* uznaną została. W r. 1857 potwierdziła Porta ponownie dawny stosunek prawnopolityczny Austryi do Kleku i uznała, że Austrya ma prawo zamykać port ten tak dla okrętów handlowych jak wojennych. Gdy bowiem w tym czasie Turcya musiała wysłać swe wojska w te strony, Wys. Porta prosiła Austryę, ażeby pozwoliła na wylądowanie wojsk w porcie kleckim. Austrya uczyniła zadość prośbie rządu tureckiego, zastrzegając, ażeby Turcya przy każdej podobnej sposobności uznawała na piśmie dotychczasowy stan prawny portu kleckiego jako *mare clausum*. Turcya poddała się temu warunkowi z największą gotowością. W latach 1861, 1862, 1863 i 1866 zanosiła Turcya do Austryi podobne prośby i otrzymywała takie same zezwolenia. W archiwach mnóstwo jest dokumentów z owego czasu, w których Turcya najformalniej uznaje, że upoważnienia te były aktem dobrej woli rządu austryackiego. W r. 1866 zaszedł fakt, wymownie ilustrujący ten stosunek. Okręt turecki przywiózł do portu wojsko lecz nie opuścił go zaraz, tak, jak to uczynić był obowiązany. Na zażalenie rządu austryackiego wydał ówczesny Wielki Wezyr rozkaz, ażeby okręt ten opuścił niezwłocznie port klecki, czem uznał ponownie *status quo* i stwierdził, że uznaje port klecki za *mare clausum*."

(Pacyfikacya w Bułgaryi).

Z Ruszczuku otrzymała *Polit. Corr.* d. 2 b. m. następującą korespondencyę: Generalny gubernator, Assim basza, otrzymał polecenie z Stambułu, ażeby przez podrzędnych urzędników kazał zbadać szkody wyrządzone ludności bułgarskiej i mahometańskiej mieszkającej w jego wilajecie, podczas powstania począwszy od 1 maja r. b. Rząd turecki ma bowiem zamiar wynagrodzić wszystkich lojalnych poddanych sułtana, którzy podczas powstania ucierpieli niewinnie. Sułtan miał oświadczyć, iż z prywatnej swej szkatuły da na ten cel 10.000 lirów. Gubernator wydał już podwładnym swym stosowne polecenie. Komisarz cesarski Kiani basza, powrócił już do Stambułu. Przekonał on się, że kilku wicegubernatorów dopuściło się istotnie wielkich nadużyć. Oczekują tu z wszelką pewnością usunięcia i przeniesienia wielu funkcyonaryuszów rządowych. Assim basza zwołał d. 31 z. m kilka poważnych osobistości bułgarskich i oświadczył im, że po ukończeniu wojny rozszerzy Porta konstytucyę wilajetu, założy banki rustykalne, przystąpi do budowy dróg i w ogóle starać się będzie o zagojenie ran, zadanych krajowi przez obecną wojnę. Zgromadzeni podziękowali gubernatorowi i rozpowszechniają tę wiadomość pomiędzy ludem. Z neutralności Rumunii nie jesteśmy tu bardzo zadowoleni. Władze tutejsze dowiedziały się że z Rumunii nadciągają ochotnicy i że w tych dniach odeszły ztamtąd znaczne transporty broni do Serbii. Assim basza wystosował z tego powodu kilka listów do rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, który zapewnia ustawicznie, że rząd książęcy zachowuje ciągle jak największą neutralność.

(Popłoch ludności serbskiej).

Specyalny korespondent dziennika *Daily News* telegrafuje dnia 3 b. m. z Bani: Cała droga z Aleksinaczu do Banii jest zajęta ludnością wiejską, która uchodzi przed nieprzyjacielem z miejsc zagrożonych. Od wąwozu pod Bowan do Bani mamy odległość 10 mil angielskich; po obu stronach tej drogi biwakuje ludność wypędzona z swych zagród. Na tej drodze spotkałem około 10.000 zbiegów, starców, kobiety i dzieci. Pomiędzy nimi było kilku chrześcijan z terytoryum tureckiego położonego między Pirotem a granicą serbską; przeważna zaś liczba zbiegów pochodziła ze wsi położonych wzdłuż serbskiej granicy południowo-wschodniej, począwszy od Gramady. Uprowadzili oni ze sobą bydło i trzody owiec, na wozach zaś wieźli wszystkie swe ruchomości i sprzęty domowe. Opowiadali oni, że musieli opuścić swoje zagrody, albowiem były mocno zagrożone przez granaty tureckie. Opuszczone przez nich wsie stały się pastwą płomieni. Cała Bania jest przepełnioną zbiegami z tamtych okolic; mają oni zamiar skryć się w dolinie Morawy.

KRONIKA

(G) **Zapiski dyecezyalne**. Ks. Hieronim Kunowski, były g. k. koadjutor w Fulsztynie, objął administracyę g. k. probostwa w Dydiowie. — Ks. Emil Baczyński, były g. k. kapelan w Sławnie, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. kapelanię w Taurowie. — Ks. Ernest Chodorowski, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Zbarażu, przeznaczony został na zawiadowcę g. k. kapelanii w Baniuminie. — Ks. Julian Syroiczkowski, dotychczasowy g. k. wikary w Koniuchach, objął zawiadowstwo tamtejszego g. k. probostwa. — Ks. Antoni Fedorowicz, kanonik honorowy, emerytowany dziekan i g. k. pleban w Łanczynie, umarł dnia 24 czerwca b. r. przeżywszy lat 79. Bo parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Łanczynie wraz z filią w Dobrotowie należy do 2700 dusz. Prawo patronatu przysługa wys. rządowi. — Ks. Aleksy Łukaszewicz, były g. k. dziekan i pleban w Łyścu, umarł dnia 7 czerwca b. r. licząc lat 53. Do parafii probostwa w Łyścu wraz z filiami w Księdzówce i w Stebniku należy przeszło 1600 dusz. Prawo patronatu wykonuje Rudolf hr. Stadion. — Ks. Józef Dub, dotychczasowy administrator g. k. kapelanii w Grąziowie, objął administracyę g. k. kapelanii w Bieniowie. — Ks. Leontyn Łuszpiński, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Filipkowcach, otrzymał kanoniczną instytucyę na rzeczone, przezeń dotychczas administrowane beneficyum.

— **Okropny pożar** zniszczył d, 31 lipca miasto Szydłowiec w powiecie Opoczyńskim w królestwie Polskiem, dziedzictwo niegdyś domu Odrowążów Szydłowieckich. Jeden z warszawskich dzienników takie o tej klęsce otrzymał sprawozdanie: Wśród gruzów i dymu piszę tych słów kilka. W dniu 31 lipca r. b. wszczął się pożar w mieście Szydłowcu od strony wjazdu z Radomia; od południa do wieczora zniszczył zupełnie całą część miasteczka aż do Bazaru, to jest około 270 domów, po większej części drewnianych. Gdy ogień cokolwiek ustawał w swem niszczącem działaniu, ograniczony ulicami poprzecznemi, ukazał się nowy ogień w środku miasteczka wprost ratusza, a wkrótce i trzeci punkt został zajęty ogniem koło kościoła. Ten powtórny pożar zniszczył dwa boki rynku, mianowicie dom Wojciechowskiego, restauracyę, aptekę, dzwonnicę, z której piękne bardzo dzwony zostały stopione; straszny żywioł szalał całą noc. Następnego dnia we wtorek zajmowano się gaszeniem niedopałków, spodziewając się, że może reszta ocaleje, jakkolwiek strach i jakieś wieści głosiły, że całe miasto spłonąć musi — i rzeczywiście we środę w południe bez żadnej przypadkowej przyczyny, ukazał się ogień w pozostałej części rynku, a wkrótce potem z przeciwnej strony w zabudowaniach plebanii. Przerażenie i rozpacz pozostałej ludności granic wtenczas niemiały, niepodobna było zebrać razem, choćby czterech ludzi do sikawki. Gdy jeszcze w dodatku odezwał się z wieży głos strażnika, że podkładają ogień w innem miejscu, cały tłum mieszkańców rzucił się w tę stronę i po przerażającej scenie gonitwy przez setki ludzi wśród zgliszcz i ognia, jakiegoś żydka niewiadomo winnego czy niewinnego, schwytano i wśród przekleństw i rzucania się z kijami i pięściami, odprowadzono do magistratu; że żywego, to tylko zawdzięczyć winien naczelnikowi ziemskiej straży, który obronił go od napaści. Spłonęła więc reszta rynku, z wyjątkiem poczty, szkółki i ratusza; z całego miasteczka liczącego około 400 domów, zostało zaledwie 50.

— **Ciekawe zjawisko** natury przedstawia rzeka Baba w powiecie olkuskim. Od czasu do czasu tylko pojawia się na powierzchni ziemi, zwykle zaś kryje się w piaskach olkuskich. Właśnie tego lata okazała Olkuszanom swoje wody. Miejscami utrzymują, że wody rzeki Baby co lat 7 peryodycznie ukazują się na powierzchni ziemi.

— **Wieści o cholerze.** *Now. Wremia* donosi z Moskwy, że od pewnego czasu w okolicy tego miasta, a mianowicie we wsi Maziłowie zdarzają się dość częste wypadki cholery. W ostatnich dniach symptoma tej epidemii ukazać się miały w kilku wypadkach w samej Moskwie. Być może, iż są to tylko wypadki zwykłej o tej porze choleryny.

— **Zjawiska wulkaniczne**. Z dzienników indyjskich dowiadujemy się teraz dopiero, że jednocześnie z trzęsieniem ziemi w Wiedniu, dnia 17 lipca wstrząśnienia dały się uczuć także w różnych okolicach Indyj wschodnich, mianowicie w Simlah, u podnóża gór Himalaya, tudzież w Mussurich. Nadeszły też wiadomości z Islandyi, że w Arnas na tej wyspie w końcu czerwca dawały się czuć trzęsienia ziemi i obawiano się nowego wybuchu tamtejszych wulkanów. Aż do odejścia jednak ostatniego parowca pocztowego z Ryjkiawik dnia 10go lipca obawy te się nie ziściły.

— **Przyszłej wystawy paryskiej** naczelnym komisarzem mianowany senator i inżynier francuski p. Krantz.

— **Krwawe zajście** miało przed kilkoma dniami miejsce w czeskim Reichenbergu. Zrujnowany spekulacyami kupiec tamtejszy Abeles, który niedawno posiadał jeszcze 200 tysięcy zł. miał być fantowany za dług w kwocie 5000 zł., którego już zapłacić nie mógł. Gdy komisya sądowa z wierzycielem, agentem Pellheimem przybyła w tym celu do mieszkania Abelesa i przystąpić miała do opieczętowania ruchomości, dłużnik, który od kilku dni już okazywał wielkie rozdrażnienie a nawet chciał się był wieszać, w czem mu jednak przeszkodzono, przyskoczył z nożem do wierzyciela swego i 7 pchnięciami tak ciężko go pokaleczył że tenże w niespełna godzinę życie zakończył. Obecny tej krwawej scenie auskultant sądowy chciał powstrzymać mordercę i odniósł przytem znaczną ranę w ramię. W końcu Abeles sam sobie chciał poderżnąć gardło, wszakże skaleczył się tylko i odwieziony został do szpitala inkwizytów.

— **Pomnik Mercadantego.** W Neapolu przed kilkoma dniami na placu Medina odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika kompozytora Mercadantego wśród tłumnego udziału mieszkańców. Podczas obchodu wykonane zostały utwory nieśmiertelnego mistrza: „Symfonia żałobna", «Skargi Araba« i „Hołd Rossiniemu".

— **Młody Otello.** W Raab na Węgrzekh 20-letni Klein z zazdrości nożem kuchennym zamordował swą kochankę Elżbietę Mado. Po dokonaniu zbrodni prosto udał się do prokuratora z prośbą, ażeby go jak najprędzej powieszono.

— **Teatr Wagnerowski.** Podług dalszych doniesień z Baireuth oprócz licznych gości przybyło tam na otwarcie Wagnerowskiego teatru, samych kapelmistrzów blisko tysiąc! Dnia 7 b. m. na próbie opery *Walkiryi* obecny był król Ludwik bawarski. Próba rozpoczęła się o godzinie 5 wieczorem, a skończyła się bardzo późno. O tej próbie depesza telegraficzna *Pressy* donosi co następuje: Jakby na samym przedstawieniu tłumy ciekawych zapełniały amfiteatr, który jest szerszy niż długi i urządzony z pewną prostotą tak, że pod względem okazałości równać się nie może z nową operą wiedeńską. Ściany pokostowane są na brunatno, a zamiast lóż ustawione są po bokach rzędy kolumn. Scena jest bardzo przestronna. Za ławkami widzów, wznoszącemi się amfiteatralnie, umieszczone są loże dla monarchów, które przed przybyciem króla Ludwika rzęsiście były oświetlone. Ponieważ publiczność zebrana w teatrze, w mniemaniu, że król wszedł do loży, podniosła się z miejsc zajmowanych, wystąpił Wagner i oznajmił iż J. K. Mość życzy sobie być niepoznanym. Wszyscy więc znów zasiedli, a gdy król rzeczywiście przybył do loży pogaszone zostały wszystkie światła w amfiteatrze, zawsze bowiem w tym teatrze podczas przedstawienia dla osiągnięcia tem większych efektów światła na scenie widzowie pogrążeni będą w zupełnej ciemności. Zaczęła się próba *Walkiryi*. Dekoracye i cała wystawa wywołać miały wielkie wrażenie, zwłaszcza zaś dekoracye mają być efektowniej malowane niż w wiedeńskiej operze. Z biorących udział w próbie spiewaków podobali się zwłaszcza p. Niemann i Retz, oraz panie Materna i Szeffzka. Orkiestra jest wyborna, a umieszczona tak, że widzowie nie widzą jej wcale. Pomiędzy aktem I a II Wagner miał mowę do artystów, w której wyraził, że głęboko jest wzruszony widząc ziszczone swe śmiałe nadzieje, zwłaszcza zaś że powiodło mu się zebrać tak liczne grono najdoborowszych artystów. Z serca dziękuje im za to, a w przyszłości spodziewa się dobitniej wyrazić im swą wdzięczność. Mowę tę artyści zarówno jak publiczność przyjęła oklaskami.

— **Najnowszy monarcha.** Paryski korespondent *Czasu* opowiada w ostatniej swej pogadance: »Gwałtowne zmiany losu, jeźli wierzyć mamy dziennikarskim pogłoskom, zdarzają się jeszcze pomiędzy ludźmi. Zapewniają np., że w departamencie Isére, w gminie Polienas, znajduje się młody nauczyciel nazwiskiem Lanfrey, który w ostatnich czasach przyjmował poselstwo ofiarujące mu królewską koronę. Lanfrey przez pewien czas lękał się podobno, czy nie jest ofiarą halucynacyi i przez dni parę wszystkich znajomych upraszał, aby go szczypali, aby się mógł przekonać o posiadaniu wszystkich swoich zmysłów. Ale o mistyfikacyi mowy nawet być nie mogło. Posłowie byli uzbrojeni w najautentyczniej legalizowane dokumenta, stwierdzające, jako przed kilkudziesięciu laty, pewien Francuz tego samego imienia zaawanturował się aż do wysp Maryańskich, gdzie tubylcy, pociągnięci przykładem owdowiałej królowej, która mu rękę swoją ofiarowała, berło mu oddali. Gdy zaś z tego małżeństwa wszyscy synowie wymarli i tylko jedna królowi ocalała córka, Lanfrey przypomniał sobie, że we Francyi zostawił był bliską swoją rodzinę i odszukał synowca, któremu pragnie dziś przekazać w spadku rękę królewnej i królewską koronę. Złe języki twierdzą, iż pomimo ostatnich wypadków w Stambule, w których trudności i niebezpieczeństwa powołania monarszego tak srodze były uwydatnione, Lanfrey jest gotów poświęcić swoje we Francyi stanowisko gminnego nauczyciela i przywiązaną doń pensyę 900 fr. dla objęcia obowiązków i ciężarów berła i korony i listy cywilnej króla wysp Maryańskich. Obawy ma w nim wzniecać tylko ręka królewnej, której radby najprzód doświadczyć dotknięcia. O ile podobne obawy przesadne i niczem nieuzasadnione za wymysł dziennikarskiej złośliwości uważać należy, odwołuję się do zdania moich czytelniczek.

Wiadomości statystyczne

o mieście Lwowie.

I.

(λ) W drugiej połowie zeszłego miesiąca rozdano pomiędzy członków Rady miejskiej spory zeszyt o 109 stronach z licznemi tabelami, który p. n. *Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie* został wydany przez gminę miasta Lwowa, a opracowany przez p. T. Romanowicza, referenta spraw statystycznych w magistracie. W wstępnem słowie wspomina autor, że wydając drugi rocznik *Wiadomości* starał się uzupełnić wydawnictwo i ulepszyć je w ten sposób, ażeby z czasem mogło dać zupełny obraz życia i rozwoju społecznego, ekonomicznego i administracyjnego naszego miasta. W pierwszym roczniku statystyka ludności i jej ruchu musiała zająć miejsce główne i najobszerniejsze; w niniejszym roczniku odpada kilka rozdziałów tego działu a autor przedstawia w nich ludność w r. 1874 tylko w jednym rozdziale, w którym małżeństwa i porody opracował na podstawie dat zestawionych przez urzędy parafialne, śmiertelność zaś na podstawie własnych materyałów. W drugim roczniku poświęcił autor sporo miejsca statystyce stowarzyszeń. Same cyfry tego wykazu dowodzą najlepiej, jak ważne miejsce dział ten zajmuje w obrazie naszego życia i rozwoju społecznego.

Pierwszy rozdział drugiego rocznika *Wiadomości statystycznych* obejmuje ruch ludności w roku 1874. Z końcem roku 1874 liczył Lwów bez załogi wojskowej 95.048, z doliczeniem zaś załogi 101.249 mieszkańców. Z końcem r 1875 obliczono ludność na 96.721, z załogą zaś na 102.945 mieszkańców. W r. 1874 zawarto we Lwowie 806 małżeństw; jest to cyfra niższa niż w r. 1873 w którym zawarto 812 małżeństw. Liczba zawartych małżeństw, w których mąż do młodszej klasy wieku należy, wynosiła w 1874 roku 17.11% ogólnej liczby zawartych małżeństw, zaś tych, w których żona niestosunkowo, bo o 20 lat i więcej była młodszą, wynosi 8.92%. Razem zatem liczba małżeństw z niestosownym wiekiem małżonków, wynosiła 26.03%.

Pod względem wyznań panował następujący stosunek. Na 100 zawartych małżeństw było 63.77% rzym. kat., 21.09% gr. kat., 12.91% izrael., a 2.23% ewang. Najwięcej małżeństw zawarto w lutym (133), następnie w listopadzie (124), w październiku (112); najmniej w grudniu, bo tylko 10.

W roku 1874 urodziło się we Lwowie ogółem 3657 dzieci, a mianowicie 1840 chłopców i 1817 dziewcząt. 3442 dzieci przyszły żywo na świat, 215 zaś nieżyły w chwili urodzenia. Według wyznań urodziło się 2111 dzieci rz. kat.; 535 g. kat.; 3 ormiańskich; 1 gr. nieunickie; 42 ewang. i 965 izraelickich. Na 100 narodzonych dzieci było w 1873 roku 61.73% ślubnych a 38.27% nieślubnych; w roku 1874 zaś było 62.23% ślubnych a 37.87% nieślubnych. Rok 1874 ma zatem cyfrę nieco korzystniejszą. Na 100 narodzonych dzieci było według wyznania rz. kat. 76.03% ślubnych a 23.97% nieślubnych; grec. kat. 64.11% ślubnych, 35.89% nieślubnych; ewangielickiego 90.48 ślubnych, 9.52% nieślubnych, izraelickiego 29.33% ślubnych. 70.67% nieślubnych W wyznaniu ormiańskiem i gr. nieunickiem nie było dzieci nieślubnych. W stosunku do całej ludności wypada 1 dziecko ślubne na 42, jako nieślubne na 69 mieszkańców, czyli na 100 mieszkańców wypada 2.7 ślubnych a 1.4 nieślubnych.

Bliźniąt urodziło się w 1874 roku 82 par; w tem 15 par po dwóch chłopców, 41 par obojej płci a 26 par po dwoje dziewcząt W stosunku do ogółu narodzonych, wypada jedna para bliźniąt na 45 narodzonych. Stosunek ten jest znacznie większy u nieślubnych niż ślubnych. Między nieślubnemi bowiem było 46 par bliźniąt, między ślubnemi zaś 36 par. Żywo narodzonych było 80, nie żywo tylko dwie pary bliźniąt Według wyznań najwyższą cyfrę bliźniąt ma wyznanie izraelickie, bo 41 par, czyli 1 na 24 urodzonych ogółem — po niem gr. kat. 13 czyli 1 na 41 urodzonych, najmniej zaś rzym. kat. 28 czyli 1 na 75 urodzonych.

Śmiertelność w r. 1874 była znacznie mniejszą, zmarło bowiem o 444 osób mniej, aniżeli w r. 1873, który z powodu epidemicznie panującej ospy w pierwszej połowie roku a cholery w drugiej jego połowie, należał do najgorszych Cyfry roku 1873 dla porównania, podajemy w nawiasach. W r. 1874 zmarło ogółem 3839 (4283) osób, czyli 1 zmarły na 26·15 (23·11) albo 38·2 (43·3) na 1000 mieszkańców a zatem o 5·10% na 1000 mniej niż w r. 1873. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła w 1874 r. 10·5, zaś w 1873 r. 11·7. Stosunek płci był prawie ten sam, co w r. 1873. Zmarło w r. 1874 płci męzkiej 2074 (2272), zaś płci żeńskiej 1765 (2011). Różnica tych dwóch lat wynosi zatem 9·7 na tysiąc na niekorzyść płci męzkiej. W r. 1874 zmarło w śródmieściu 360, w I dzielnicy 458, w II dzielnicy 874, w III dzielnicy 590, w IV dzielnicy 303, w szpitalu głównym 750, w szpitalu sióstr miłosierdzia 235, w szpitalu wojskowym i w szpitalu u Inwalidów 106, w szpitalu izraelickim 163 osób. Według zatrudnień zmarło w 1874 r. wyrobników i służ 1947; umysłowo pracujących 454; rzemieślników 632; kupców 177; ubogich i żebraków 163; rolników 81; wojskowych 148; więźniów 124; właścicieli dóbr i domów 113.

Wypadków śmierci gwałtownej było w r. 1874 ogółem 69, o 18 więcej niż w roku 1873, między niemi 4 wypadki zabójstwa, 3 przypadkowego zastrzelenia, 2 otrucia. 4 przysypania ziemią, 2 zagorzenia, 7 sparzenia; 4 wypadki na kolei, 1 zgniecenia maszyną, 1 upadku do studni, 4 utonięcia, 1 uduszenia, 2 zgniecenia ciężarem, 1 przejechania wozem, 2 upadku z wysokości i 29 samobójstw.

Liczba samobójstw wzrasta we Lwowie z każdym rokiem. Od r. 1857 do 1872 wypada średnio 11·5 samobójstw rocznie. Już w drugiej połowie tego okresu widzimy liczbę samobójstw znacznie wyższą niż w latach poprzednich i stale się wzmagającą, w r. 1873 liczba ta poskoczyła na 26 w r. 1874 na 29 a r. 1875 jest również bardzo obfitym w te nieszczęsne wypadki. W liczbie samobójstw było w 1874 r. 24 mężczyzn i 5 kobiet. Popełniono 10 samobójstw przez powieszenie, 9 przez strzał, 5 przez otrucie, 2 przez skok z wysokości, 1 przez utopienie się, 1 przez zagłodzenie się, 1 przez poderżnięcie gardła Kobiety jak wszędzie, wybierają głównie śmierć przez otrucie, 4 bowiem otruło się, jedna powiesiła się. Co do wyznania było 23 rzym. kat., 4 gr. kat.; 2 izraelic. Według zatrudnienia: 4 studentów, 4 zarobników, 3 urzędników, 3 nauczycieli, 3 rzemieślników, 2 szwaczki, 1 kupiec, 1 artysta rzeźbiarz, 1 wojskowy, 1 kawiarz, 1 lokaj, 5 bez zatrudnienia. Według wieku było: 4 do 20 roku życia; 5 od 20—25; 6 od 25—30; 4 od 35—40; 4 od 40—45; 1 liczył 48 lat; 2 od 50—55; 1 liczył lat 60, jeden 74, a jeden 77 lat.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Łatwy i zyskowny wywóz** roślin, w które nasz kraj bardzo obfituje, a z których małe dotąd ciągnie korzyści, otwiera się obecnie. Austryacki generalny konsulat w Paryżu zawiadomił Ministerstwo handlu, że pewny rodzaj płodów surowych w Austryi uprawianych, a we Francyi do celów oficynalnych i technicznych wielce używanych, znaleźć by mógł znaczny odbyt nie tylko we Francyi, ale przez tamtejszy handel komisyjny także w krajach zaatlantyckich, i że firmy w Paryżu: E. Gillet *rue Rossiers 3*, J. Bettelheim, 42, *rue du Chateau d'eau*, i J. Normandin 57 *Quai Valmy* oświadczyły gotowość udzielenia wszelkich wyjaśnień i pośrednictwa w hurtowej sprzedaży. Artykuły te są: Bzowy kwiat, żółty, polny maczek czerwony, rumianek polny, kwiat dziewanny *(verbasca)*, kwiat podbiału *(tussilago)*, kwiat arniki, kwiat i korzeń ślazowy *(Guimanve)*, kwiat malvy, *vulgaris* lub *sylvestris* (pospolicie ślazem zwanej), kwiat czarnej róży *(Malva arborea)*, liście z malwy *vulgaris* lub *sylvestris* (ślaz), ziele z lulku *(Hyosciamus)*, liście z szalenia *(Belladonna)*, ziele cykuty, liście mięty pieprzowej, liście szalwii, liście zębowniku *(Chrysanthemum syrethre)*, wosk i miód, zielone ogónki z czereszni, czerwieniec, fasole i soczewica, muchy hiszpańskie (kantharydy), cynober *(Vermillon marque Empire)*, suszone śliwki, przydatne dla handlu komisyjnego do Ameryki, winny kamień *(Weinstein)* używany w wielu przemysłach i dobrze płacony w miarę tego, ile zawiera w sobie sody.

Z teatru wojny.

Lwów, 10 sierpnia.

Wiadomość o opuszczeniu Zajczaru przez korpus Ljeszanina potwierdza się. Nie donosi o tem wprawdzie nic rząd serbski, ale potwierdzają to wszystkie dzisiejsze depesze prywatne i urzędowy biuletyn stambulski. Wczorajsze więc przypuszczenie nasze, że linia Timoku jest już straconą dla Serbów, stało się faktem. Cała dolina Timoku dostała się w posiadanie wojsk ottomańskich. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że Ljeszanin sam cofnął się z Zajczaru, oddając te szańce, o których posiadanie tyle krwi przelano, o które tylekroć rozbiły się hufce Osmana baszy — bez strzału w ręce wroga. Zajęcie tedy Zajczaru nie jest wprawdzie strategicznym tureckiem, nie jest taktycznym tryumfem, ale, co może więcej znaczy, jest dowodem strategicznego powodzenia. Szef naczelny armji tureckiej, Abdul Kerim, liczył na taki skutek; jednym z pierwszych rezultatów jego operacyj miało być zajęcie Zajczarskich pozycyj bez strzału — i ten rezultat został zupełnie osiągniętym. Przekonywa nas o tem półurzędowy dziennik stambulski *La Turquie*, która jeszcze pod dniem 31 lipca według wskazówek otrzymanych z głównej kwatery przepowiedziała, iż Ljeszanin strategicznie zmuszonym będzie opuścić Zajczar.

Dokąd poszedł Ljeszanin, i dziś nie wiadomo. To pewna wszakże, że skoro ustąpił z Zajczaru bez walki, fałszywą jest wiadomość wczorajsza, jakoby korpus jego rozsypał się w drobne oddziały i rzucił się w góry. Według dzisiejszych prywatnych telegramów, jakie otrzymały dzienniki wiedeńskie, Ljeszanin miał się udać wzdłuż Dunaju ku Milanowaczowi, według innych źródeł podążył zaś ku Paraczynowi. Ostatnia wiadomość jest daleko podobniejszą do prawdy. Niewiemy co za cel miałby Ljeszjanin rzucać się ku Dunajowi, na północ, co miałby robić pod Milanowacz, w stronach, w których go podobno uprzedzili już Turcy, gdyż wczoraj doniesiono, że oddział armii Osmana pod dowództwem Hassana baszy, po zwycięskiem przekroczeniu Timoku, poszedł na północ. Z Zajczaru taka niemal droga do Milanowaczu jak do Paraczynu — więc chyba Ljeszjanin już nie mógł dostać się do Paraczynu, gdzie koncentrują się wojska serbskie, chyba by już stanowczo zamknął mu Ejub basza komunikacyę z korpusem nadmorawskim? Do tego zdaniem naszem nie było jeszcze czasu.

Bądź co bądź, jak już wczoraj mówiliśmy, cały plan serbski pierwotny zupełnie udaremniony. Obecnie zostaje Serbom tylko linia morawska z linią odwrotową na Kragujewacz, z centrem Czupryja-Paraczyn. Już dzisiaj donoszą, że armia serbska z swoich pozycyj *vis a vis* Niżu cofa się zupełnie nad Morawę ku wspomnianym stronom. Fortyfikacye Aleksinaczu i Deligradu, które tyle kosztowały pracy a miały odgrywać pierwszorzędną rolę, mają już teraz tylko uboczne znaczenie. Serbowie opatrzyli te fortyfikacye załogą silną, a główne siły koncentrują nad Morawą Wczoraj już donosiły niektóre dzienniki, że Kruszewacz, (wczoraj stało mylnie w naszym przeglądzie Kragujewacz, co niniejszem prostujemy) dostał się do rąk tureckich i został spalony. Zająć go miał Ali Sahib Wiadomość ta, która wydała się nam wczoraj wielce nieprawdopodobną, powtarza się dziś uporczywie, a gdyby była prawdziwą, stanowiłaby dowód, że Turcy nie myślą zdobywać Aleksinaczu i Deligradu, lecz po prostu obchodzą te pozycye, a nawet już obeszli — i co najwięcej obserwować je będą małym korpusem.

Z tego wszystkiego wnosić można, że sytuacya Serbów jest pełna grozy, choć o rozpaczliwości jej mówić dziś jeszcze nie można. Turcy daleką jeszcze mają drogę do linii morawskiej. Aby zaskoczyć serbską armię, nim się ustawi na nowej linii strategiczne i nim pościąga wszelkie oddziały posiłkowe — trzebaby posuwać się z szybkością prawdziwie „pruską“, na którą nie zdobędą się nigdy flegmatyczni synowie Proroka. Od Zajczaru do doliny Morawy jest 80 kilometrów, od Kniażewacza 70 kilometrów — a więc drogę blisko 10 mil mają do przebycia armie Osmana i Ejuba, zanim się połączyć zdołają z sobą i wspólnie uderzyć na Serbów. Obie te armie mają razem do 50 000 żołnierzy, a doliczywszy do tego korpus 15-tysięczny Ali Sahiba, który dąży od Kruszewacza — razem 65.000. Spodziewamy się, że tyleż zgromadzić jeszcze zdołają Serbowie nad Morawą, jeżeli prawdą było to, co przed wojną głosili o swoich siłach. Droga do Paraczyna prowadzi na Banję, a przesmyki tutejsze, bronione energicznie i zręcznie, mogą bardzo znacznie opóźnić marsz Ejuba z pod Kniażewacza. Tymczasem Serbowie mogą wzmocnić się i ustawić strategicznie. Powszechnem jest zdanie, że Turcy najmniej 10 dni potrzebować będą, nim staną w dolinie Morawy. Prędzej więc trudno spodziewać się ważniejszych wiadomości z pola walki.

OSTATNIA POCZTA

Królewicz włoski po przyjęciu na dworze cesarskim i rewizycie Najj Pana odwiedził 8 b. m. wszystkich bawiących w Wiedniu arcyksiążąt. Po południu tegoż dnia odwiedził ministra dosiądny gość hr. Andrassego. Dnia 9 b. m. odbył się objad dworski w Schönbrunn.

Minister sprawiedliwości dr. Glaser objął 5go b. m. urząd swój po powrocie z urlopu.

W senacie francuskim prawica trwa w zamiarze wybrania Chesnelonga dożywotnim senatorem w miejsce Kazimierza Periera.

Izba deputowanych w Wersalu obradowała 8 b. m. nad kredytem 2 milionów na utrzymanie wychodźców Karlistowskich i zgodziła się na wniosek komisyi wykreślenia 700.000 franków. Od 1 września wychodźcy ci przestaną pobierać wsparcia.

Stan zdrowia kardynała Antonellego jest ciągle niepomyślny.

Zaprzeczono pogłosce, jakoby francuski minister wojny jenerał Cissey z powodu ostatnich wykreśleń z budżetu wojennego podał się do dymisyi.

Angielska Izba niższa uchwaliła 8 b. m. ustawę o akcyach przekopu Sueskiego. W ciągu rozpraw ministrowie Northcote i Disraeli bronili polityki angielskiej co do Suezu przeciw zarzutom opozycyi, kładąc nacisk na wpływ moralny, jakiego Anglia przez to nabyła i wyraziwszy przekonanie, że opinia publiczna poczytywać zawsze będzie postępowanie rządu w kwestyi sueskiej za patryotyczne.

D. 6 sierpnia wieczór miasto Turyn dało ucztę na cześć ministrów. Prezydent miasta wyraził, że współobywatele jego są w zupełnej zgodzie z teraźniejszym gabinetem. Prezes ministrów Depretis przypomniał stanowisko zajmowane niegdyś w sejmie piemonckim i rzekł, iż dzisiejsza demonstracya ma na celu obchodzić równowagę stronnictw i wyraża przystąpienie do jego programu stradelskiego, który on odtąd rozwija w parlamencie i który żadnej nie popadł zmianie. Depretis oświadczył, że w innem zgromadzeniu wyborców swoich, przedstawi program prac parlamentarnych i przypomniał, że lewica trzyma się umiarkowania. Gabinet jest dość silnym, aby z przeciwnikami swymi obchodzić się z umiarkowaniem. Minister wyraził dalej dwa ważne zamiary, to jest reorganizacyę kolei żelaznych i zmianę taryf przewozowych, tudzież rewizyę traktatów handlowych dla obrony interesów przemysłu. W końcu oświadczył Depretis, że nie może brać jakiegokolwiek zobowiązania co do zniżenia podatków ani też co do zmniejszenia wydatków na armię, która jest chlubą i siłą państwa, ale zbada rzecz co do zmiany trybu rozkładu podatków. Mowę Depretisa przyjęto oklaskami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 sierpnia. *(Tel pryw.)* Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza układ rządu z koleją galicyjsko-węgierską w sprawie objęcia kolei Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, jakoteż w kwestyi połączenia tej linii Tarnowskiej z linią Preszowską. Ruch na tych liniach otwartym będzie 18 sierpnia.

Według *Nowej Presse* obejmuje kolej południowa zarząd kolei istryjskiej za roczną opłatą 275.000 zł.

Presse pisząc o wystąpieniu i akcyi t. z. partyi czerwonej w Rumunii, twierdzi, że niepodległość Rumunii związana jest ściśle z dzisiejszą dynastyą. Abdykacya księcia Karola wydałaby Rumunię na łup Słowianom.

Peszt, 10 sierpnia. *(Tel. pryw)* Wiadomości z Belgradu coraz smutniejsze. Usposobienie ludności nad wyraz ponure. *Pester Lloyd* otrzymał dziś wiadomość, że nietylko stanowisko ministerstwa ale i samego księcia Milana mocno jest zagrożone.

Belgrad, 9 sierpnia (Biuletyn urzędowy) Czernajew mianowany został naczelnym komendantem obu armij, Timockiej i Morawskiej. W skutek wyboru nowej linii operacyjnej opuściły wojska serbskie Zajczar bez walki.

Czolak Anticz rozproszył po trzydniowej walce pod Sienicą część armii tureckiej i zdobył broń i amunicyę.

Konstantynopol, 9 sierpnia. (Biuletyn urzędowy) Z Sienicy nadeszła wiadomość, że dnia 7 sierpnia po uporczywej kanonadzie, wojska tureckie zdobyły szańce serbskie na wyżynach Jawora.

Rzym, 10 sierpnia. Watykan i Wys. Porta wyznaczyły półurzędowych delegatów celem porozumienia się w kilku kwestyach i utorowania drogi do uregulowanych stosunków kościelnych w Turcyi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10 sierpnia 1876.

Hotel Żorża.

Pp. A. Obertyński z Bełza. — M. Oleksiński z Sokala. — T. Hannemann z Odessy.

Hotel Europejski.

P. W. br. Reisky z Warszawy.

Hotel Langa.

Pp. W. Wolański z Duplisk. — E. D. Horowicz z Wiednia. — B. Grabowski z Częstochowy.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. Zezulka z Przemyśla. — S. Brykczyński z Pacykowa. — S. Romanowski z Piotrkowa. — A. Russanowski z Pacykowa. — M. Teodorowicz z Hawrylaka.

Hotel Krakowski.

Pp. Ł. Androszowski z Gniłej. — J. Bieniak z Krakowa. — M. Skopowski z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10 sierpnia 1876.

Pp. P. ks. Wadbolski do Brodów. — H. hr. Stecki do Przemyśla. — E. Pesiak do Krakowa. — W. Szameit do Przemyśla. — R. Bocheński do Tarnówki. — A. Bohus do Jarosławia. — E. Waigart do Macoszyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 10 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 735·28mm. — Psychrometr suchy 15·8°C Psychrometr wilgotny 14·2°C. Prężność pary 11·1m Wilgoć 83%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr NE1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 12·6°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	50	199	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	75	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	65	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m.k. . . .	85	60	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	70	5	82
Dukat Cesarski	5	76	5	88
Napoleond'or	9	76	9	88
Pół imperyał	9	88	10	12
Rubel rossyjski srebrny . .	1	62	1	72
„ „ papierowy . .	1	62	1	64
100 Marek niemieckich . .	60	25	61	40
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze . . .	100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.40	66.50
„ „ „ w srebrze . .	69.65	69.80
Losy z roku 1839 całe	251.—	253.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	247.50	248.55
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	86.—	86.75
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	75.—	76.—
Węgier	73.20	73.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.25	73.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	145.30	145.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	856.—	858.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	373.—	375.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	153.—	153.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.50	200.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.25	121.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	274.50	275.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	77.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	87.50	88.50

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.25	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.—	86.50
„ „ „ po 5% . . .	99.50	100.50
5, Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	61.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „ . .	88.50	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze .	63.—	63.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	157.50	158.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	60.05	60.15
Frankfurt 100 mark p. . . .	60.05	60.15
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	60.05	60.15
Londyn za 10 ft. szt.	123.75	124.—
Paryż za 100 fr.	48.75	48.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.81.—	9.82.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.70	101.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

9 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	15
„ „ „ w srebrze . . .	70	—
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
„ „ kredytowego bez kupona .	144	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	60
Srebro	101	75
Napoleond'or	9	83
Dukat cesarski men.	5	92
100 Marek	60	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3700 1—3) **Edykt.**

L. 2336. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że na dniu 6 września 1876 r., w tutejszem sądzie sprzedaż realności pod l. 39, w Dulibach położonej, Mieczysława Stankiewicza własnej, pod warunkami edyktem w Gazecie Lwowskiej z dnia 8 stycznia 1876 r. i dni następnych ogłoszonemi, przedsięwziętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów dnia 5 maja 1876.

(3694 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 33/Pr. r. s. k. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycieli historyi naturalnej;

1. w gimnazyum ś. Jacka w Krakowie;
2. w gimnazyum Rzeszowskiem;
3. w gimnazyum Tarnowskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustawy z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873.

Podania zaopatrzone we wszystkie potrzebne dokumenta należy wnieść do rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 15 września b. r. Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 5 sierpnia 1876.

(3708 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3520. C. k. sąd powiatowy Zbaraski podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości Izraela Tilles w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się dnia 7 września, 12 października i 24 listopada 1876 r. o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 122 w Hrycowcach położonej Piotra Wałowego własnej.

Cena wywołania wynosi 500 złr., wadyum 50 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Zbaraż dnia 20 lipca 1876.

(3705 1—3) **Edykt.**

L. 4233. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie uwiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Białasa, że Izaak Katz przeciw niemu dnia 6 lipca 1876 r. l. 4233, pozew o zapłacenie 50 złr. w. a. z pn. wniósł, na który do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony został termin na 12 września 1876 r. o godzinie 8 przed południem i że dla nieobecnego ustanowiono kuratorem Wojciecha Białasa z którym rozprawa we dle przepisów przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem Jakóba Białasa, by w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście się jawił i celem przestrzegania praw swych stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Rymanów dnia 12 lipca 1876.

(3699 1—3) **Kundmachung**

Z. 6874. Vom k. k. Kreis-Gerichte wird hiemit kundgemacht, daß über Ersuchschreiben des Wiener k. k. Landes-Gerichtes vom 9 Mai 1876, Z. 26214 Behufs Hereinbringung der, von Friedrich Feustel wider August Freiherrn von Künsberg Langenstadt ersiegten Forderung von 15000 Gulden bayerische Reichswährung sammt Nebengebühren die executive Feilbietung der, in der Lemberger Landtafel auf den Schuldner August Freiherrn von Künsberg Langenstadt verbücherten, im ehemaligen Sanoker Kreise, im Gerichts-Bezirke Lutowiska gelegenen Güter Ustrzyki górne und Wołosate sammt Zugehör in zwei Terminen, und zwar: am 11 September 1876 und 12 Oktober 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim hiesigen k. k. Kreis-Gerichte im Bureau VI unter nachstehenden mit obigem Beschluße des Wiener k. k. Landes-Gerichtes genehmigten Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Als Ausrufspreis wird der durch die gerichtl. Schätzung ermittelte Werth, d. i. der Betrag von 66109 fl. 75 kr. ö. W angenommen unter welchen diese Güter bei den zwei ersten Terminen nicht hintangegeben werden.

2. Das Vadium beträgt 6611 fl. ö. W.

3 Der Tabular-Extrakt, der Schätzungsakt, und die übrigen Feilbietungsbedingniße können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

4. Von dieser Lizitation werden die Streittheile, ferner das k. k. Steueramt in Lisko dann die k. k. Finanzprokuratur, Namens des hohen Aerars und des Pfarramtes in Ustrzyki górne so wie die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, die unbekannten Wohnortes sich aufhaltenden Hypothekargläubiger: Joseph Karl Hait und Franz Freiherr von Künsberg zu Händen des, denselben unter Einem in der Person des Adv. Dr. Mochnacki mit Substitution des Adv. Dr. Smutny bestelten Curators endlich alle jene Hypothekargläubiger, denen der Bescheid des Wiener k. k. Landes Gerichtes vom 9 Maj 1876, Z. 29214, dann der gegenwärtige hiergerichtliche Lizitationsbescheid, und alle ferneren, in dieser Exekutionsangelegenheit vorkommenden Bescheide aus was immer für einer Ursache entweder gar nicht, oder nicht Zeitgerecht zugestellt werden könnten, dann jene Hypothekargläubiger, die bezüglich dieser Güter nach dem 21 Februar 1876 in des Grundbuch galangen sollten zu Händen des, für dieselben unter Einem bestellten Curator Adv. Dr. Reger und Substituten Adv. Felsztyński, so wie durch die, in die amtliche Lemberger Zeitung eingeschalteten Edikte verständigt.

Przemyśl 28 Juni 1876.

(3669 1—3) **Edykt.**

L. 6114. Ces. król. Sąd krajowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs, na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p p., położony majątek Abrahama Herscha dw. im. Vogela, negocyanta ze Strzelisk.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Józefowi Lenczowskiemu c. k. sędziemu powiatowemu w Chodorowie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Władysława Mikusia, c. k. Notaryusza w Chodorowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 sierpnia 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 16 listopada 1876 r. godzinę 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68, ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej". Z c. k. sądu krajowego.

Złoczów, dnia 15 lipca 1875.

(3707 1—3) **Edykt.**

L. 3053. W dniach 17 sierpnia, 14 września i 12 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym, celem ściągnienia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 87 złr. 28 ct. w. a. z pn., przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 20 w Porsznie, dłużników Pawła i Pazi Derkacz i Iwana Torby własnej, ciała hipotecznego nie mającej.

Cena wywołania 440 złr., a wadyum 44 złr. w. a. wynosi.

Bliższe warunki są do przejrzenia w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec, dnia 19 września 1875.

(3696) **Obwieszczenie.**

L. 17625. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy Chaima Molknera, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu ryb w Krakowie, podpisując takową „Chaim Molkner".

Kraków, dnia 21 lipca 1876.

(3698 1—3) **Edykt.**

L. 9778. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, uwiadamia Józefa Pawlikowskiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego, z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie kwoty 500 w. w. ze stanu biernego realności pod l. k. 232 w Przemyślu, pozew wytoczyli Mendel Löwenthal, Jakób Punz i Hodie Punz, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 9778 pozwanym, wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Skórskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 19 lipca 1876.

(3706) **Ogłoszenie.**

L. 3701. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy „Podrzycze" złożone zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tutejszym sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 19 sierpnia b. r., w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Stary-Sącz, dnia 6 sierpnia 1876 r.

(3704) **Ogłoszenie.**

L. 23. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Kolbuszowy urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Trzęsówka" wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, w §. 21 Ust. z dnia 20 marca 1874 r. L. 29 Dz. u. k. określonych, złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Kolbuszowy do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, któreby w skutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały, wyznacza się dzień 20 sierpnia 1876 r., na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Z Komisyi hipotecznej

Kolbuszowa, dnia 4 sierpnia 1876.

(3653 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3629. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Mojżesza Schneida, w ilości 30 złr. w. a., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 69 starą 9 nową, w Koniuszkach królewskich, a Petra Baran własnej, w trzech terminach: dnia 7 września 1876, dnia 6 października 1876 i dnia 8 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 115 złr. a. w.

Wadyum wynosi 11 złr. 50 ct. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno, dnia 3 czerwca 1876.

(3695 1—3) **Edykt.**

L. 16407. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alberta Ehrmana, że w sporze Stanisława Konopnickiego, przeciwko niemu o uznanie obowiązku płacenia renty po 16 złr. w. a. miesięcznie przez lat sześć, począwszy od dnia 25 września 1872 r., zapadł wyrok zaoczny, z dnia 17 grudnia 1875 r., l. 28705, który do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Stycznia w Krakowie, doręczono. O czem się Alberta Ehrmana, celem strzeżenia praw zawiadamia.

Kraków, dnia 21 lipca 1876.

(3709 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6631. W celu obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, w randze XI klasy z poborami systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 31 sierpnia r. b.

Ubiegający się winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie w drodze właściwej do Prezydyum Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Zauważa się przytem, że pomieniona posada w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. (Dz. u. P. Nr. 60), nadaną będzie przed wszystkimi innymi, należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, w razie jeżeliby o tę posadę nie kompetowali kanceliści powiatowi przydzieleni do służby przy Starostwach, inni urzędnicy rządowi lub kwiescenci posiadający wymagane kwalifikacye.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 5 sierpnia 1876.

(3692) **Ogłoszenie.**

L. 1193. W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa sk rbu z dnia 13 lipca 1876 r. l. 18186, został na nieoznaczony czas zwinięty kurs przygotowawczy w c. k. szkole górniczej w Wieliczce, co się podaje do publicznej wiadomości z tem nadmienieniem, że w roku szkolnym 1876/77 tylko w drugim kursie praktycznym nauki udzielone będą.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka dnia 3 sierpnia 1876.

(3688 1—3) **Konkurs** L. 1988.

Na posadę lekarza pomocnika przy szpitalu Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie z następującemi emolumentami:

a) roczna płaca XI klasy rangi z dodatkiem aktywalnym;
b) Remuneracya w kwocie 100 złr. rocznie za pełnienie obowiązków lekarskich wspólnie z lekarzem szefem w szpitalu domu kary dla kobiet u Św. Maryi Magdaleny;
c) Pauszale na fiakra rocznie 40 złr. w. a.
d) Wolne pomieszkanie w Zakładzie kary dla mężczyzn, nareszcie;
e) Deputat, jako to: 10 kub. metrów twardego i 4 kub. metrów miękkiego drzewa opałowego, tudzież 7 kilo świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć podania swoje Nadprokuratoryi państwa najdalej do 30 września 1876 r. i wykazać się dyplomem doktora medycyny i chirurgii.

Lwów dnia 7 sierpnia 1876.

(3703 1—3) **Edykt.**

L. 30115. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 31 lipca 1875 r. l. 38581 dozwalającej intabulacyę wykreślenia sum 1600 złr., — 1600 złr. i 1600 złr. dla Antoniny Schwarz w stanie biernym realności pod Nr. 388 1/4 we Lwowie położonej, zaintabulowanej, tudzież innych ciężarów ze stanu biernego tej że realności dla Antoniny Schwarz, ponieważ tejże miejsce pobytu jest niewiadome na jej koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dra. Popławskiego kuratorem mianował, któremu powyższa uchwała równocześnie doręczoną zostaje.

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3662 1—3) **Edykt.**

L. 11399. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karola Gdańskiego, protokołowanego kupca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. radcę Sądu krajowego p. Ettmayera a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Weigla z substytucyą p. adw. Dr. Goldmanna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 15 sierpnia 1876 r. o godz. 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, którby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 września 1876 r. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 30 września 1876 r. o godzinie 4 popołudniu w biórze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 29 lipca 1876.

(3670 2—3) **Edykt.**

L. 19116. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia Salamona Kepplera, że przeciw niemu wniósł Abraham Goldgart pozew o zapłacenie sumy 87 złr. 50 ct w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 5 wrześni 1876 r.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd ustanowił jego kuratorem tutejszego adw. dr. Trojnalskiego z którym spór według ustaw obowiązujących przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 29 lipca 1876.

(3671 2—3) **Edykt.**

L. 8386. W sprawie egzekucyjnej Izraela Goldmann przeciw Mikołajowi Samulewicz o zapłacenie należytości 80 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w budynku c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku, w dniach: 5 września, 13 października i 14 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 8/25 w Starem mieście położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 385 zł., przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 39 zł.

Reszta warunków, akt opisania i oszacowania złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Leżajsk dnia 25 kwietnia 1876

(3630 2—3) **Edykt.**

L. 12769. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 904 w mieście Tarnopolu w tamtejszej gminie i powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Antoniego Dymańskiego za właściciela tej realności, pierwszym tutejszosądowym edyktem z dnia 18 stycznia 1876 l. 341 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30go września 1876, włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 27 czerwca 1876.

(3633 2—3) **Edykt.**

L. 11002. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Jana Szemelowskiego względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że na pozew Michaliny z Kawecki Przestrzelskiej de praes 10 lipca 1876 do l. 11002 przeciw niemu o extabulacye obowiązku pozostawienia Janowi Zukowskiemu 1/3 części 100 duk z procentami i prawa ewikcyi tejże 1/3 części 100 dukat. ze stanu biernego realności pod. L. k. 51 st. 134 n. w Samborze dzieln. lwowskiej Dom. VIII pag. 59 n. 1 haer. wyznaczony został termin do wniesienia obrony dziewiędziesięciodniowy.

Wzywa się przeto nazwanego nieobecnego, aby o miejscu pobytu swego sądowi tutejszemu wiadomość dał, i sobie doradcę prawnego dla zastąpienia go obrał, lub też ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Ehrlichowi środki ku jego obronie służące udzielił, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbani szkodliwe następstwa sam sobie przypisze

Sambor dnia 11 lipca 1876.

(3647 1—3) **Kundmachung.**

Z. 3314. Beim Bolechower k. k. Bezirks Gerichte wird wegen Einbringung der durch Jakób Schuster ersiegten Forderung von 130 fl. ſ. N. G. die, einen Tabularkörper bildende dem Schuldner Joseph Łatyk gehörige, in Bolechów ruski unter C. N. 88 gelegene Realität am 11 September 1876 und 11 Oktober 1876 Vormittags hiergerichts, nur am oder über, am 10 November 1876 hingegen, auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden, der Schätzungswerth beträgt 410 fl. und das zuerlegende Vadium 41 fl.

Vom k. k. Bezirks Gerichte

Bolechów den 21 Juni 1876.

(3634 2—3) **Edikt.**

Z. 7464. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird der Inhaber des abhanden gekommenen bei Perl Hirschhorn auf ihre Ordre ausgestellten, durch Keile Piper über die Wechselsumme von 150 fl. ö. W. akzeptirten, drei Monate a dato in Stanislau zahlbaren Wechsels dtto 22 Dezember 1874 durch Edikt aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen.

Stanislau 28 Juni 1876.

(3569 3—3) **Edykt.**

L. 32863. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Heleny z Kamińskich Słotwińskiej edyktem niniejszym tych, którzyby mieli jakie prawa do wierzytelności hipotecznej ut dom 101 p. 176 n. 52 on. w stanie biernym części dóbr Czeremma, Heleny z Kamińskich Słotwińskiej własnej na rzecz ś. p. Ignacego Siedleckiego w sumach 9587 złp. 15 gr., 3141 złp. i 83 złp. 6 gr. intabulowanej, odnośnie do których sum kwit Ignacego Siedleckiego z dnia 24 maja 1802 ut dom 101 p. 175 n. 2 extab. zaprenotowany, a wedle dom 101 p. 175 n. 53 on. sekwestracya części dóbr Czeremna zaintabulowaną została, by pretensye swe w przeciągu jednego roku mianowicie do dnia 1 lipca 1877 tem pewnicj zgłosili, ileże w razie przeciwnym wierzytelności te na prośbę Heleny z Kamińskich Słotwińskiej za umorzone uznane i wykreślenie tychże wraz z odnośnemi pozycyami dozwolonem zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 czerwca 1876.

(3638 3—3) **Edykt.**

L. 479. W sprawie egzekucyjnej Leiby Nussbaum przeciw Marcinowi Włoczek o zapłacenie sumy 30 złr. z pn. odbędzie się w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 12 września, 17 października i 24 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k 109 w Grodzisku górnem położonej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 100 złr, przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Leżajsk 17 kwietnia 1876.

(3626 3—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 9838. W celu wydzierżawienia prawa propinacyi przysługującego wys. Skarbowi w państwie Bolechowskim w sekcyach dotychczas jeszcze nie wydzierżawionych na okres sześcioletni, t. j od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1882. odbędzie się w ces. kr. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie na dniu 21 sierpnia 1876 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya przez pisemne oferty.

Przedmiot dzierżawy podzielony jest na jedenaście sekcyi według miejscowości w których prawo propinacyi się wykonuje; obecnie wydzierżawione będą poniżej poszczególnione 9 sekcyi.

Cena wywoławcza jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi:

z sekcyi	II	obejmującej	miejscowość	Zaderewacz, Wola Zaderewacka	879 złr.
„	III	„	„	Podbereże, Huziejów, Tiapcze	724 „
„	IV	„	„	Słoboda, Łużki	200 „
„	V	„	„	Polanica, Bubniszcze, Cisów	966 „
„	VI	„	„	Brzaza, Kamionka, Sukiel	664 „
„	VII	„	„	Taniawa	515 „
„	IX	„	„	Bolechów ruski, Wołoska wieś, nowy Babilon i Salamonowa górka	4421 „
„	X	„	„	Dołżka	920 „
„	XI	„	„	Cerkowna	224 „
				Razem	9513 złr.

Ważniejsze warunki licytacyi i dzierżawy są:

1. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
3. Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.
4. Licytacya odbędzie się z wykluczeniem ustnej licytacyi li tylko przez pisemne oferty, które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum wnieść należy do Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 21 sierpnia 1876, do godziny 10 przed południem.
5. Ofert spóźnionych i dodatkowych nie uwzględni się.
6. Oferty wnieść można na każdą pojedyńczą sekcyę konkretalnie na dwie lub więcej sekcyi, lub też na wszystkie sekcye razem.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym protokole podawczym, albo w c. k. Zarządach lasów i domen w Bolechowie w Lisowicach, w Taniawie i w Polanicy.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 28 lipca 1876.

(3682 2—3) **Edikt.**

Z. 4856. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird Kauflustigen hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der von Mendel Stahl als Rechtsnehmer der Pesie Bahr gegen die Eheleute Matias und Julie Załucka ersiegten Wechselforderung von 30 fl. 48 kr ö. W. sammt 6% Zinsen vom 25 Februar 1872, der Gerichtskosten per 4 fl. 6 kr. und Exekutionskosten per 3 fl. 66 kr. 2 fl 46 kr. 4 fl. 12 5 fl. 50 kr. und der Kosten des gegenwärtigen Gesuches 4 fl. 34 kr. ö. W. die exekutive Feilbiethung der den Eheleuten Matias und Julie Załucka gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. N. 553 in Kolomea, Nadwornaer Vorstadt zu Gunsten des Mendel Stahl bei drei Terminen und zwar: am 10 August, 31 August und 15 September 1876, jedesmal um Uhr 9 Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Begingungen öffentlich feilgebothen wird.

1. Diese Realität wird bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

2. Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth per 990 fl. 85 kr. ö. W. bestimmt.

3. Jeder Kauflustige ist gehalten ein 10% des Ausrufspreises als Vadium im Baaren oder in auf der Börse notirten Wertheffekten, welche nach dem aus dem letzten Kourszettel zu entnehmenden Werthe werden angenommen werden, der Feilbietungscomission zu erlegen, und wird das Vadium des Erstehers beibehalten und in den Kaufschilling eingerechnet, hingegen den übrigen Mitlizitanten gleich zurückgestellt werden.

4. Der Ersteher ist gehalten binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Feilbietungsakt zur Gerichtswissenschaft annehmenden Bescheides den ganzen Kaufschilling mit Einrechnung des erlegten Vadiums zu Gerichte zu erlegen, widrigens er als vertragsbrüchig erklärt, auf seine Gefahr und Kosten eine neuerliche Lizitation ausgeschrieben und diese Realität nur in einem Termine um welchen Preis immer veräußert werden wird.

5. Wenn der Ersteher der im Absatze 4 vorgeschriebenen Bedingung nachgekommen sein wird, wird ihm das Eigentumsdekret ausgefolgt und er in den Besitz der erstandenen Realitat eingeführt werden.

Hievon werden die Streittheile und die Hypothekargläubiger von denen fur diejenigen Hypothekargläubiger, welche erst später ein Pfandrecht auf die Realität C. N. 523 erlangen sollten, oder denen der Feilbiethungsbescheid gar nicht oder später zugestellt werden würde, Herr Adv. Dr. Dębicki mit Substituirung des Adw. Dr. Trachtenberg zum Curator ernannt wird verständiget.

Kolomea 30 Juni 1876.

(3613 2—3) **Edykt.**

L 14594. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Tytusa, Konstantego, Magdalenę i Zofię Benoe z miejsca pobytu niewiadomych, a w razie ich śmierci, z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim Bronisław, Józef i Aleksander Śliwińscy w zastępstwie matki i opiekunki Aleksandry Śliwińskiej 2go ślubu Potockiej, wnieśli pozew de praes. 14 czerwca 1876 r. l. 14594 o orzeczenie, że prawo żądania sumy 2646 fl. p. $1^3/_4$, od Ignacego Benoe, przez zadawnienie zgasło i z stanu biernego dóbr Kossocice z przyległościami, wyekstabulowane być ma, w załatwieniu którego termin do postępowania ustnego na dzień 25 września 1876 r. o godz. 10 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spor wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi, donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 16 czerwca 1876.

(3588 2—3) **Edykt.**

L. 42444. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie. otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. p, położony majątek Lwowskiej firmy handlowej „J. Ostrowski i Syn" tudzież jej jawnych wspólników Józefa Ostrowskiego i Antoniego Ostrowskiego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. radcy Sądu krajow. panu Theodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwok. Dr. Wilhelma Zuckra, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 października 1876 roku, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony, a to odrębnie do każdej z powyższych mas konkursowych

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 1 sierpnia 1876.

(3632 2—3) **Edykt.**

L. 15393. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. H. Pollmanna że przeciwko niemu dniu 22 czerwca 1876 L. 15393 Zygmunt Markheim wniósł pozew wekslowy o zapłacenie sumy 350 złr. w. a. zpn., w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. Pollmanna sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Trojnalskiego z substytucyą adw. dra. Rettingera kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 23 czerwca 1876.

(3691 2—3) **Edykt**

L. 39959. C k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni co do życia i miejsca pobytu niewiadomym Ludwice Stein, Franciszkowi Stein i Celestynie Stein że Jakób Sprecher przeciw nim o wykreślenie w stanie biernym realności pod L. $356^2/_4$ ciężących $^{15}/_{24}$ części sumy 1549 złr. 10 ct. w a. z pn. pod dniem 20 lipca 1876, do L 39959 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego takowy do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych pozwanych jest niewiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Szwedzickiego, z substytucyą adw. Dra Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie, któremu też pozew powyższy do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 29 lipca 1876.

(3686 2—3) **Edykt.**

L. 3371. Na dniu 11 września, 16 października i 13 listopada 1876 r., każdym razem o godz. 10 zrana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Feski Zajączkowskiej przeciw Parańce Tchórz o 211 złr. 25 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 88 w Nienowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużniczki należącej.

Cena szacunkowa 490.

Wadyum 50 złr.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia. Radymno 13 lipca 1876.

(3684 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4435. Ze strony c k. sądu powiatowego na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 17go lipca 1876 do l 10263 przydłuża się władzę nad Marcią Ochitwa córką Andrija Ochytwy z Głęboczka pod zastępstwem Stefana Kozoswysta bądącą na czas nieoznaczony.

Borszczów dnia 27 lipca 1876.

(3690 2—3) **Edykt.**

L. 33404. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, Magdalenę Rylską i Jakóba Korczyńskiego których miejsce pobytu nie jest wiadome, lub w razie ich śmierci dla ich z nazwiska i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców, że uchwałą z dnia dzisiejszego wykreślenie z dóbr Rostoki dolne dożywocia Onufrego Truskolawskiego dozwolone zostało, i że się tę uchwałę doręcza ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi adw. Dr. Roinskiemu ze zastępstwem adw. Dr. Malego.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3657 2—3) **Edykt.**

L. 1880. Dnia 14 września, dnia 19 października i dnia 23 listopada 1876 r, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 285|13 w Czukwi powiatu Samborskiego ciała tabularnego nie stanowiącej Szczepana Raka własnej w sprawie Osjasza Finsterbuscha o 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 570 złr.

Wadyum 57 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 21 kwietnia 1876.

(3660 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2185 r. p. Dla przeprowadzenia czynności szacowania lasów w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu Lwowskiej c. k. komisyi krajowej ogłasza się niniejszem konkurs na jednę posadę referenta lasowego z diurną 3 złr. z prawem posunięcia się z czasem na diurnę 4 i 5 złr.

Ubiegający się o rzeczoną posadę winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane i należycie omarkowane w przeciągu trzech tygodni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" na ręce pp. Starostów do Prezydyum ces. kró. komisyi krajowej podatku gruntowego we Lwowie i do podania dołączyć legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryjackie, wiek, stan, nauki odbyte, i fachowe wykształcenie, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, oraz, że władają językami krajowemi.

Z Prezydyum c. k. Komisyi krajowej podatku gruntowego.

Lwów 4 sierpnia 1876.

(3666 2—3) **Edykt.**

L. 10998. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem p. Eligię Mniszkową jako oświadczoną spadkobierczynię ś. p. Antoniego Mniszka a z miejsca pobytu nieznaną, iż celem przestrzegania jej praw w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego we Lwowie przeciw Antoniemu Mniszkowi o zapłacenie sumy 5300 złr. 85 ct., 2687 złr. 65 ct., 2613 złr. 79 ct. w. a. z pn. został dla niej aż do jej zgłoszenia się lub ustanowienia własnego pełnomocnika kurator w osobie adw, kraj. Dra Mochnackiego ustanowiony. któremu się równocześnie doręcza tut. uchwała egzekucyjna na sprzedaż licytacyjną dóbr Stubienko i Barycz zezwalająca.

Przemyśl 2 sierpnia 1876.

(3643 3—3) **Edykt.**

L. 243. Dnia 23 sierpnia, 22 września i 26 października 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 170 i $39^1/_2$ w Sielcu powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiących Bazylego Matkowskiego własnych, w sprawie Arona Laden o 100 zł. i 25 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 686 złr.

Wadyum 68 złr. 60 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 20 maja 1876.

(3652 3—3) **Edykt.**

L. 3165. W dniu 22 sierpnia 1876 dnia 22 września 1876 i dnia 23 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej dłużnika Józefa Kosobudzkiego własnej składającej się z zabudowań i gruntu morgów 18 i sążni kwadratowych 21 pod l. domu 42 a rep. 5 w Krzeszowicach położonej a ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi się suma 2360 zł. w. a. Wadyum wynosi 236 zł. w. a w gotówce.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 28 czerwca 1876.

(3650 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4676. C. k Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Izraela Nagelsteina 50 zł. w. a. zpn. realność włościańska Błażeja Szpaka, l. k. 104 w Muninie ciała tabularnego nie stanowiąca, dnia 14 września 1876 i dnia 19 października 1876 każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania w gotówce.

Bliższe warunki i akt oszacowania do przejrzenia w tusądowej registraturze, o zaległościach podatkowych i rządowych można zasiągnąć wiadomości w c. k. tutejszym urzędzie podatkowym.

Jarosław dnia 20 lipca 1876.

(3636 2—3) **Edykt.**

L. 2212. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Majera Muszla pto 15 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod Nr. 103 w Dąbrowkach ad Bren z domu i placu się składającej na 50 złr. oszacowanej a to w trzech terminach na dniu 4 września 1876, 16 października 1876 i 13 listopada 1876, każdym razem o godzinie 9 rano, przyczem realność ta tylko na ostatnim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych zastawniczych wierzycieli mianowany został p. Władysław Trzecieski c. k. notaryusz w Dąbrowy.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w t. s. registraturze.

Dąbrowa dnia 15 lipca 1876.

(3560 3—3) **Edikt.**

Z. 6002. Vom k. k. Stanislawower Kreisgerichte werden alle diejenigen welche auf die, ob der, dem Aba Rauch gehörigen in Stanisławów unter C. N. 182/186 $^4/_4$ gelegenen Realität laut Dom 3 pag. 29 n. 1 on. auf Grung des durch Johann und Josepha Borys unterm 7 April 1821 ausgestellten Schuldscheines und in Folge Magistratsbescheides vom 28 April 1821 Z. 697 zu Gunsten der Masse des Eberhard Friedrich Kurtz intabulirten Hypothekarforderung von 99 fl. 30 kr. W. W. sammt 5% Zinsen, Ansprüche erheben, hiemit aufgefordert, solche binnen der Frist von einem Jahre welche mit dem 15 August 1877 zu Ende geht, hiergerichts um so gewisser anzumelden, widrigens diese Hypothekar-Forderung amortisirt und gelöscht werden wird.

Stanislau 22 Juli 1876.

(3621 3—3) **Edykt.**

L. 28980. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Dębicki, o uznanie przedawnienia i wykreślenie sumy posagowej 200 złp. i oprawy 100 zekukim czyli 160 złp. ze stanu biernego realności Lwowskiej Nr. $192^4/_4$ przeciw Freudzie Abrahamowicz, względnie tejże spadkobiercom pod dniem 26 maja 1876 L 28980 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił w skutek czego ponieważ miejsce pobytu Freudy Abramowicz i tejże spadkobierców wiadome nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra Horwata z zastępstwem adw. kraj. Dra Hryszkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 24 czerwca 1876.

(3648 2—3) **Kundmachung.**

Z. 9287. Beim Bolechower k. k. Bezirks Gerichte wird in Sachen des Awner Reiner wider Mikoła dupleca pto. 20 fl. s. Ng. die Realität C. N. 6 in Bolechów ruski am 15 September 1876 Vormittags hiergerichts auch unter dem Schätzungswerthe mittelst öffentlicher Lizitation feilgebothen. Der Ausrufspreis beträgt 178 fl. und das Vadium 18 fl. Wozu Kauflustige eingeladen werden.

Vom k. k. Bezirks Gerichte

Bolechów, den 31 Mai 1876.

(3683 2—3) **Edykt.**

L. 9474. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadaczy zagubionego przez Naftalego Halpern wekslu z daty Stryj dnia 4 czerwca 1868 na 1500 złr. za 6 miesięcy na własne zlecenie płatnego, przez Samuela Roth wystawionego, przez Herscha Roth akceptowanego, a na Naftalego Halpern żyrowanego, aby takowy do dni 45 tutejszemu sądowi przedłożyli, ile że w razie przeciwnym weksel ten umorzonym zostanie.

Sambor dnia 30 czerwca 1876.

(3667 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 8432. W konkursie do majątku Nuchima Warth i Leiby Rosen nieprotokołowanych kupców w Przemyślu, uchwałą Przemyskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 21 stycznia 1876 do l. 1030 otwartym, odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu w biórze komisarza konkursowego ces. kr. adjunkta Dzierzyńskiego (Nr. 27 II piątro) dla wierzycieli konkursowych, którzy już po upływie pierwszego terminu likwidacyjnego (w dniu 26 kwietnia b. r.) swoje pretensye zgłosili, na koszt takowych powtórny termin likwidacyjny w dniu 20 września 1876 r. o godzinie 10 przed południem co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl dnia 30 lipca 1876.

Komisarz konkursowy

Dzierzyński.

(3665 2—3) **Edykt.**

L. 19212. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Zubrzyckiego iż w skutek pozwu wekslowego przez Izraela Orschützera wniesionego, nakazem zapłaty z dnia 7 lipca 1876 l. 16719 polecono Antoniemu Zubrzyckiemu, jako wystawcy wekslu, aby solidarnie z akceptantem i żyrantem należytość wekslową 500 złr. w. a. z przyn. posiadaczowi wekslu Izraelowi Orschützerowi w przeciągu dni trzech zapłacił i że dla niewiadomego z miejsca pobytu zapozwanego Antoniego Zubrzyckiego ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra Romana Jakubowskiego z substytucyą adw. dr. Cseszaka.

Zaleca się więc Antoniemu Zubrzyckiemu aby przysługujące mu środki obrony ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę sobie ustanowił, i o tem sąd zawiadomił.

Kraków 4 sierpnia 1876.

(3675 2—3) **Edykt.**

L. 7419 i 38240. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, iż uchwałą z dnia 10 lipca 1875, l. 35040 intabulacya Romualda Samuela za właściciela dóbr Zernica niżna czyli Zernicka od Zygmunta Kriegshabera nabytych dozwoloną została.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Kriegshabera nie jest wiadome, ustanawiamy dla niego kuratora w osobie p. adw. Dra Skowrońskiego, z zastępstwem pana adw. Dra Czeszera, i doręczamy mu powyższą uchwałę.

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(3663 2—3) **Edykt.**

L. 19223. C. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem Romana Waltera, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe krakowskie wniosło pozew, w załatwieniu którego wydany został uchwałą z dnia 28 lipca 1876 l. 18586 nakaz zapłaty sumy wekslowej 505 złr. 51 ct z pn.

Gdy miejsce pobytu R. Waltera dokładnie niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dra Weigla kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 4 sierpnia 1876.

(3668 2—3) **Edykt.**

L. 12143 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości niewiadomego z miejsca pobytu J. Brinka młod. że przeciw niemu Abraham Bloch sumę wekslową 45 zł. w. a. z pn. zaskarżył i nakaz płatniczy dnia dzisiejszego uzyskał. Dla obrony praw pozwanego zamianowany został kuratorem p. adw. Dr. Foryst z zastępstwem p. adw. Dr. Ringelheima któremu pozwany środków obrony dostarczyć winien.

Tarnów dnia 27 lipca 1876.

(3661 2—3) **Edykt.**

L. 9702. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekta nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Dankowice, w okręgu sądu powiatowego w Biały;

Rzaka, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Krzysztoforzyce, Karniów, Kocmyrzów, Głęboka, Łuczanowice, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Wysoka, Owieczka, Kanina, Jadamwola, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Wieprz ad Żywiec, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Klęczany, Ropica polska, Kobylanka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Przebieczany, Zborówek, Zabłocie, Szczygłów, Tomaszkowice, Biskupice z osadami Darszyce i Trąbki, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Zygodowice, Wilamowice, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

II. że projekta nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich, położonych w gminach katastralnych:

Gołąbkowice, Naściszowa, Piątkowa, w obwodzie sądu obwodowego w Nowym Sączu;

Zastów, Bibice, Witkowice, Łuczanowice, Dojazdów, Kocmyrzów, Węgrzynowice, Karniów, Krzysztoforzyce, Olsza, Głęboka, Myślachowice, Piła Kościelecka, Pogorzyce, Trzebinia, Bolencin, Karniowice, Płoki, Krzeczów, w obwodzie sądu krajowego w Krakowie,

według ustawy krajowej z dnia 20 marca r. 1874 Nr. 29 Dz. u. i rozporządzeń krajowych wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 15 sierpnia 1876 r. uważane będą, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi i wykazy w właściwym Sądzie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości, do nowej księgi gruntowej lub wykazu tabularnego wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi lub wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Wprowadzając dalsze postępowanie w celu ustalenia tych projektów ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych, a w ogóle w jaki bądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do której z tych nieruchomości lub jej części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały a jednak przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały.

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych: osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi swemi prawami zgłosili się do właściwego Sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego Sądu kolegialnego, najdalej do dnia 31 sierpnia 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet, chociażby prawo, mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny ustępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne albo chociażby strona wniosła podanie lub przed sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa nie uwalnia to nikogo od obowiązku, zgłoszenia się w przepisanem terminie ze swemi roszczeniami.

Kraków, dnia 13 lipca 1876.

(3687 2—3) **Edykt.**

L. 3136. C. k. Sąd powiatowy Szczerzecki uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Henecha Ruttera 245 złr., odbędzie się w tutejszym sądzie 10 sierpnia, 7 września i 5 października 1876 r. o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 79 w Brodkach, Hryńka Zatorskiego własnej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej wartości, na trzecim terminie także niżej wartości. Cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 1522 złr., wadium 160 złr.

Warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Szczerzec dnia 30 czerwca 1876.

(693 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6381. Na mocy reskryptu wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 24 z. m. l. 11714, rozpisuje się niniejszem konkurs na 3 posady profesorów przy c. k. Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, który otwartym zostanie dnia 1 października b. r., a mianowicie na posadę:

1. profesora matematyki i fizyki,
2. profesora geometryi wykreślnej,
3. profesora chemii.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca rocznych 1200 złr., dodatek aktywalny według rangi IX i prawo do pięciu dodatków kwinkwenalnych, każdy po 200 złr. a. w.

Kandydaci na te posady winni poda nia swoje, wystosowane do wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia wnieść najdalej do końca b. m. do Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie i udowodnić wiek, tudzież odbyte nauki i złożone egzamina kwalifikacyjne.

Nadto wykażą dokładną znajomość języka polskiego, który jest językiem wykładowym, jako też dotychczasowy przebieg kształcenia się i praktycznych zajęć.

Kandydaci zajmujący już posady w służbie publicznej winni wnieść podania swe na ręce właściwego przełożonego.

Z Prezydyum Namiestnictwa

Lwów dnia 7 sierpnia 1876

Doniesienia prywatne.

L. 2142. (3677 2—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora licząca 12.000 mieszkańców i mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi (8 batalionów piechoty i kadry, uzupełnienia obrony krajowej i 11 pułku dragonów) **wydzierżawi propinacyę piwną, wódczaną i miodową**, wraz z dodatkiem gminnym, najwięcej ofiarującemu, na lat trzy lub sześć, od 1 stycznia 1877 r. począwszy, przez publiczną licytacyę, która się odbędzie w ratuszu miejskim **dnia 29 sierpnia b. r.**, a w razie niepowiedzenia się **dnia 5 września** i ostatecznie **dnia 12 września b. r.**, każdego razu od godziny 10 przed południem począwszy.

Cena wywołania rocznego czynszu, wynosi: wal. austr.

1. za propinacyę wódczaną 30120 złr.
2. „ „ piwną 12000 „
3. „ „ miodową 610 „

Wadyum zaś przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć się mające, wynosi 10% od powyższych cen wywołania.

Oferty pisemne, należycie wystawione i przepisanem wadyum zaopatrzone, przyjmowane będą do godziny 6 w dzień licytacyi.

Oferty bądź ustne, bądź pisemne, po zamknięciu licytacyi wniesione, uwzględnione nie będą.

Warunki licytacyjne przejrzeć wolno każdego czasu w tutejszym urzędzie.

Magistrat król. woln. miasta

Sambor, dnia 28 lipca 1876 r.

drukarni E. Winiarza we Lwowie.